DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz **16 str.** | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, niedziela 21 czerwca 1931 Nr. 140

Eksport a gospodarstwo narodowe

Posiedzenie Rady Państwowego Instytutu Eksportowego

Warszawa, 20. 6. (PAT.). W dn. 19 b. m. **odbyło się posiedzenie rady państwowego instytutu eksportowego**, na którym p. minister **przemysłu** i handlu generał dr. **Zarzycki wygłosił przemówienie**, stwierdzając duże znaczenie i doniosłość zagadnienia eksportu w sytuacji gospodarczej, w jakiej obecnie się znajdujemy. Zgodnie z poglądem p. min. **Zarzyckiego, eksport jest tym środkiem, który w naszych stosunkach może przynieść wielką ulgę gospodarstwu narodowemu.**

W dalszym ciągu obrad toczyła się dyskusja **nad sprawozdaniem dyrektora P. I. E.** za **rok** 1930, które zostało ogłoszone drukiem w **formie** obszernej **monografji**. Zebrani **podkreślili z uznaniem**, że sprawozdanie to zostało **opracowane z dużą** sumiennością i zawiera **całość** materjałów, dotyczących spraw handlu zagranicznego Polski.

W sprawie **premjowania eksportu rolnego wygłosił referat były minister Gościcki**, następnie poszczególni członkowie rady wypowiedzieli się za koniecznością **kontynuowania** dotychczasowego systemu premij zbożowych, **które** mają **nietylko** znaczenie dla rolnictwa, ale i dla przemysłu. Ostatnim punktem porządku dziennego był **referat dr. Wachowiaka pod** tytułem **„Wystawa a eksport"**. Referent proponował **utworzenie** stałego komitetu dla **targów i wystaw** zagranicznych, któryby zajmował się kwestją wystaw zagranicznych pod kątem użyteczności ich i celowości dla naszego eksportu. Komitet ten zajmowałby się również praktycznie organizowaniem udziału Polski w poszczególnych wystawach zagranicznych. Decyzja w tej sprawie została odłożona do następnego posiedzenia rady państwowego instytutu eksportowego.

Podatek drogowy rozłożony na raty

Strajku taksówek i autobusów nie będzie

(o) **Warszawa,** 20. 6. (Tel. wł.). Minister Robót Publicznych **Norwid-Neugebauer** przyjął **przedstawicieli związku właścicieli doróżek samochodowych i samochodów ciężarowych,** używanych do zarobkowego przewozu towarów. W toku audjencji doszło do **wyjaśnienia sytuacji,** wywołanej opornem stanowiskiem właścicieli taksówek samochodowych **wobec ustawy o funduszu drogowym.** Związek **podporządkował** się przepisom ustawy, prosząc o rozłożenie opłat na **raty miesięczne** oraz **uznanie** niektórych przedsiębiorstw, trudniących się przewozem, za sezonowe. Ponieważ **dezyderaty te mogą być uwzględnione** w rozporządzeniu wykonawczem, min. **Norwid-Neugebauer postanowił** rozłożyć opłaty na rzecz **państwowego funduszu drogowego na raty miesięczne,** i to w następujący sposób: za kwiecień i maj r. b. opłaty nie będą uiszczone, od czerwca do grudnia włącznie uiszczać się będzie miesięcznie 3/28 opłaty rocznej, w ciągu stycznia, lutego i marca 1932 r. uiszczać będą przedsiębiorstwa po 1/12 opłaty rocznej. Rozporządzenie wykonawcze będzie ogłoszone **wkrótce w drodze** urzędowej.

Tem samem **groźba strajku taksówek samochodowych i autobusów w całej Polsce, który miał się rozpocząć z dniem 1 lipca, została usunięta.**

Major Kubala ułaskawiony

(o) **Warszawa,** 20. 6. (Tel. wł.). Skazany przez Sąd Wojskowy na 7 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska za pisanie anonimów przeciw swym przełożonym b. mjr.-pilot **Kubala został przez P. Prezydenta Rzplitej ułaskawiony.** Ułaskawienie dotyczy jednakże tylko części wyroku, w której **Kubala** został skazany na więzienie. Natomiast część wyroku o wydaleniu z korpusu oficerskiego zostaje utrzymana w mocy.

Sukcesy Tłoczyńskiego i Jędrzejowskiej w Anglji

Londyn, 20. 6. (PAT.). W dniu wczorajszym **w wielkim turnieju międzynarodowym** w Wimbledon na kortach „Traviaty" grała w pierwszej rundzie reprezentacja polska **Tłoczyński i Jędrzejowska.** Tłoczyński spotkał się z Argentyńczykiem Boydem, który go pokonał po ciężkiej walce w trzech setach 6 : 3, 4 : 6, 6 : 3. Mimo porażki **Tłoczyński zrobił w Wimbledon dobre wrażenie. Jego gra bardzo się podobała, a prasa angielska rokuje naszemu** młodemu tenisiście pomyślną przyszłość.

Wielkim sukcesem natomiast poszczycić się może Jędrzejowska, która spotkała się w pierwszej rundzie z czołową rakietą Anglji miss **Feltham** i pokonała ją w trzech setach 3 : 6, 6 : 4, 6 : 3. **Prasa angielska rozpisuje się szeroko o wybitnych walorach Jędrzejowskiej** i już w obecnym turnieju typuje ją na jedną z czołowych graczek.

Rada Ministrów

Warszawa, 20. 6. (tel. wł). Wczoraj popołudniu zostało zwołane **posiedzenie Rady Ministrów.** Na posiedzeniu omawiane były sprawy, związane z ostatniemi **kompresjami** budżetu do 2450 miljonów.

Strajk kin w Warszawie zlikwidowany

Dziś kina warszawskie zaczynają pracować

(o) **Warszawa, 20. 6. (tel. wł.)** Wczoraj **na** posiedzeniu Rady Miejskiej m. Warszawy zapadła decyzja **obniżenia podatku widowiskowego od kin** na okres letni. Wobec tego trwający od kilku tygodni **strajk kin został zlikwidowany** i wczoraj wieczorem szereg kin już uruchomiono.

Pan Prezydent na wystawie pracy chałupniczej

Warszawa, 20. 6. (PAT). P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego udał się o godz. 10 rano **na zwiedzenie wystawy pracy chałupniczej,** mieszczącej się przy ul. Leszno.

W zwiedzaniu wzięli udział również **p. prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor,** p. min. przem. i handl. **Zarzycki i in.**

P. Prezydenta Rzplitej i członków rządu powitał p. **minister pracy i op. społ. dr. Hubicki, na czele członków komitetu wystawy z b. ministrem Simonem i dyr. dep. Dreckim.**

P. Prezydent Rzplitej i **członkowie rządu** zabawili na wystawie jedną godzinę, żywo interesując **się** poszczególnemi eksponatami.

Polskie sfery gospodarcze rewizytują Rumunię

Warszawa, 20. 6. (PAT.). W ubiegłą środę opuściła Warszawę **delegacja polskich sfer gospodarczych,** udająca się na **8-dniowy pobyt do Rumunji.** Delegację zorganizował Związek Izb Przemysłowo-Handlowych Rzplitej Polsk. celem **rewizytowania rumuńskich sfer gospodarczych, które odwiedziły Polskę** w okresie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Delegacja polska w czasie pobytu w Bukareszcie **będzie miała** możność odbyć szereg **konferencyj,** związanych z obecnym stanem stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej. W **skład delegacji** wchodzą jako przewodniczący b. minister **Czesław Klarner,** prezes Izby Handlowej w Warszawie i Związku Izb Przem.-Handl., pozatem b. minister senator **Jerzy Iwanowski** — prezes polsko-rumuńskiej Izby Handlowej w Warszawie, następnie członkowie prezydjum i delegaci Izby Przem.-Handl. w **Grudziądzu, Gdyni,** Lwowie, Łodzi i Sosnowcu oraz przedstawiciele zrzeszeń gospodarczych. Z ramienia Min. Spraw Zagranicz. towarzyszy delegacji radca **Roman.**

J. Kaden-Bandrowski — kawalerem wysokiego orderu belgijskiego

Bruksela, 19. 6. (PAT). W poselstwie Rzplitej Polskiej w **Brukseli** odbyła się uroczystość **wręczenia** odznaki orderu Leopolda II. z gwiazdą **p. Juljuszowi Kaden-Bandrowskiemu.** Wręczenia dokonał belgijski minister oświaty **Petitjen** w obecności posła i konsulów Rzplitej oraz najwybitniejszych pisarzy belgijskich. Po **uroczystości** poseł **Jackowski** wydał śniadanie, w którem wzięło udział 20 kilka osób z belgijskiego świata literackiego. **Penklub belgijski wydaje bankiet na cześć Juljusza Kaden-Bandrowskiego.**

Ustawa o popieraniu turystyki

(o) **Warszawa,** 20. 6. (Tel. wł.). Ministerstwo Robót Publicznych przygotowało **projekt ustawy o popieraniu turystyki, który zostanie** zgłoszony do Sejmu. Projekt przewiduje **stworzenie miejscowych i wojewódzkich związków popierania turystyki,** pobieranie specjalnych opłat na rzecz turystyki, i to od hoteli, biletów peronowych, od paszportów (5 zł. od zwykłego i 1 zł. od ulgowego). Tem samem zapowiedziana ewentualność **podwyższenia ceny paszportu do 150 zł.** staje się nieaktualną. 60 proc. mają otrzymywać lokalne związki propagandy turystyki, 20 proc. związki wojewódzkie, a 20 procent państwowy urząd turystyki.

400-lecie sławnej College de France

Paryż, 19. 6. (PAT). Wczoraj odbyło się właściwe otwarcie uroczystości połączonych z 400-letnią rocznicą ufundowania uczelni College de France, poprzedzone onegdajszem otwarciem w bibljotece narodowej wystawy pamiątkowej w związku z fundacją tej uczelni.

Polskę reprezentowała delegacja, złożona z prof. **Zielińskiego** — przedstawiciela uniwersytetu warszawskiego i Akademji Umiejętności, przedstawiciela uniwersytetu poznańskiego, przedstawiciela Wszechnicy Jagiellońskiej, Uniwersytetu im. Stefana Batorego i Uniwersytetu lwowskiego.

Strach ma wielkie oczy

Niemieckie obawy o przyjaźń Rosji

Berlin, 20. 6. (PAT). Berlińskie koła polityczne interesują się niezwykle żywo ogłoszonym w **„Germanji"** artykułem, którego anonimowy autor wedle zapewnień dzienników jest **doskonałym znawcą stosunków niemiecko-sowieckich.** Istnieje przypuszczenie, że artykuł ten **inspirowany jest przez niemieckie koła oficjalne.** Autor artykułu, nawiązując do sprawy przedłużenia traktatu berlińskiego, podkreśla, że Niemcom **bardzo zależy na utrzymaniu pełnego zaufania** we wzajemnych **stosunkach politycznych z Rosją.** Traktat niemiecko-sowiecki **nie zawiera ostrza agresji przeciwko zachodowi i nie jest sojuszem militarnym.** Niemcy choćby nawet chciały zwrócić się przeciwko zachodowi w obecnym stanie dużego osłabienia militarnego, nie mogłyby narazić się na tego rodzaju obciążenia i niebezpieczeństwwa, z drugiej strony byłoby nielogicznem, gdyby Niemcy żądały od Rosji, aby wbrew swej woli pozostawała dłużej w stosunkach wrogich z zachodem. To samo, **czego żądają Niemcy dla siebie musi uznać i Rosja.** Powstają dwa pytania: 1) czy Rosja od samego początku rokowań paryskich zgodnie z duchem traktatu berlińskiego informowała rząd niemiecki o przebiegu negocjacji paryskich, 2) czy Rosja udzieli gwarancji, że rozmowy paryskie nie będą podstawą dla dalszych szerszych rokowań na wschodzie pod egidą Francji i **Polski, które wkońcu MUSIAŁYBY DOPROWADZIĆ DO POŻĄDANEGO PRZEZ POLSKĘ LOCARNA WSCHODNIEGO** i to bez spełnienia ze strony Polski **wysuwanych** przez Niemcy warunków takiego Locarna wschodniego, polegających na **zwróceniu G. Śląska i korytarza.**

Na oba te pytania oświadcza autor odpowiedzieć można potwierdzająco. Z Moskwy dowiadujemy się, że ambasada niemiecka stale informowana była i nadal będzie o przebiegu **rokowań sowiecko-francuskich.** Odnośnie drugiego pytania istnieją wiążące zobowiązania ze strony Rosji, które mogą nas zupełnie uspokoić. Przedłużenie traktatu berlińskiego jest plusem, a polityka niemiecka wskazuje, iż zarówno Niemcom jak i Rosji zależy na tem, by zadokumentować przed całym światem dalsze trwanie ich przyjaznych stosunków politycznych.

Rozczarowanie czy otrzeźwienie?

Stronnictwo t. zw. Chrześcijańskiej Demokracji (Chadecja) znajduje się nie od dziś na rozdrożach. Spokojne, umiarkowane, prawdziwym duchem katolickim owiane osobistości, jak senator Thufie, prof. uniwers. Makarewicz, prof. politechniki dr. Bryła idą w innym kierunku, niż Chadecja np. krakowska (zupełnie zendeczała) lub Chadecja górnośląska, która pod wodzą Korfantego prowadzona jest **już wprost na bezdroża antypaństwowe.**

Rolę „neutralną" postawił odgrywać odłam chadecji poznańsko-pomorskiej, który wprawdzie łączył się już z Piastem, ale nie wałęsał się po kongresach centrolewych i nie defilował pod ramię z socjalistami po rynku kleparowskim w Krakowie.

Przeszedłszy w okresie przed ostatniemi wyborami **do obozu opozycji wobec rządu,** wielce sobie tusząc i rachując na przyszłe sukcesy wyborcze i tryumfalne wjazdy na bucefałach fantazji w mury Sejmu, Chadecja zwłaszcza pozostająca pod wpływami red. J. Teski, znalazła się w ciasnej uliczce poniesionej klęski wyborczej.

Słaba politycznie, opuszczona przez Piasta, który poszedł między Wyzwoleńców i komunizujących chłopów ze Związku Chłopskiego, błąka się samotnica po rynku politycznym i niema zbytu na swój „neutralny" towar.

„I chciałaby i boi się" — to tu, to tam przyłączyć się do jakiegoś silniejszego obozu, ale narazie baissa na giełdzie politycznej, a „klijent" bardzo chimeryczny, i co dwa tygodnie zmieniający poglądy, więc niema z nim nikt ochoty na flirty i konszachty polityczne.

W ostatnich dniach na łamach „Dziennika Bydgoskiego" ukazały się pewne oświadczenia, z których wynika, że kierownicy Chadecji, lub choćby prasa jej na terenie poznańsko-pomorskim —

ROZCZAROWAŁA SIĘ OSTATECZNIE, RAZ JESZCZE, DO ENDECJI.

Pewne „przekomarzanie się" w okresie przedwyborczym i po nim, pewien wspólny „ton" w ataku na rząd i Obóz Pracy Państwowej, załamały się już po... ośmiu miesiącach i skończyły wielkiem fiaskiem i nową zmianą frontu.

„Nieprzejednani partyjnicy" — głosi ostatni artykuł „Dziennika Bydgoskiego" podpisany przez jego naczelnego redaktora.

Czyżby to było dla „Dziennika Bydgoskiego" nowością dopiero teraz?

„Nie cofają się przed kłamstwem, aby zohydzić niewygodnego przeciwnika" — brzmi podtytuł tych zasadniczych uwag, mających trochę charakter nowego Confiteor politycznego.

Niestety — święta prawda, mowa oczywiście, jak łatwo zgadnąć o Endecji i jej metodach politycznych.

Że więc pisze to organ chadecki, organ opozycji antyrządowej, a więc pismo objektywnie omawiające wady i charakter partyjny Stronnictwa Narodowego, posłuchajmy, co o niem pisze „Dziennik Bydgoski":

„Nieprzejednani partyjnicy"

„Obóz endecki, mieniący się obecnie Stronnictwem Narodowem, a poprzednio Katolicko-Narodowem, grzeszy **nietylko skrajnością w działaniu** politycznem, ale niemniej także **zupełnym brakiem tolerancji wobec ludzi innych zapatrywań.** Tolerancja ta czyli wyrozumiałość wobec przeciwników politycznych jest temu obozowi dla tego prawdopodobnie obcą, ponieważ napłynęło do niego zbyt wielu ludzi pochodzenia nie-aryjskiego.

Śmiało spotwarzać przeciwnika — oto hasło owych ludzi. Hasło w naszych stosunkach niesłychanie szkodliwe, bo **uniemożliwia współpracę ludzi dobrej woli,** którzy chcieliby służyć nietylko swojej partji, ale przedewszystkiem także Polsce. Obóz endecki stoi na stanowisku, **że jedynie on służy Polsce, a kto do niego nie należy, jest conajmniej zdrajcą Polski, o ile nie skończonym łajdakiem.** Takiego należy za wszelką cenę ubić, **choćby zapomocą potwarzy".**

— — — — — — —

„Nie mogłem iść ramię w ramię z endecją — kończy swe wywody p. red. Teska — ponieważ **jej polityka w czasie sejmowładztwa nie była dla kraju korzystna.** Przypominam choćby „jej" ministra skarbu Kucharskiego, który przyczynił się do najgwałtowniejszej inflacji, a którego endecja wszystkiemi siłami od Trybunału Stanu ratowała, a dalej „jej człowieka" Stanisława Grabskiego, który **jako minister zawarł osławioną umowę z żydami, na co endecja milcząco przyzwoliła.** — Nie mogę również zgodzić się na sposób uprawiania opozycji przez endecję, **ponieważ opozycja jej nie jest twórczą".**

Następnie w obszernych rozważaniach red. Teska rozprawia się w sposób naogół poważny z niepoważnymi zarzutami endeckiego „Kurjera Poznańskiego", który wściekły na „Dziennik Bydgoski" **za potępienie secesji endeckiej ze Związku Powstańców i Wojaków na Pomorzu,** wylał swoim zwyczajem kubły nieczystości na chadeckie stronnictwo, jego prasę i jego redaktora naczelnego. W końcowych uwagach red. Teski zasługuje jeszcze na uwagę jedno zdanie:

„ZASADNICZO — WEDŁUG MEGO ZDANIA — KAŻDY DOBRY POLAK POWINIEN DĄŻYĆ DO WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM POLSKIM. WSZAK DOSYĆ NABORYKALIŚMY SIĘ Z RZĄDAMI ZABORCZEMI..."

Polemika z prasą endecką, z „nieprzejednanymi partyjnikami" nas już nie interesuje. Zwracamy jednak uwagę na **istotne przejawy otrzeźwienia** w poszczególnych grupach Chadecji, skoro przypomniemy, że i na terenie Chadecji krakowskiej nastąpiło pewne przewekslowanie kierunku politycznego, które m. i. przejawiło się w nagłej zmianie redaktora naczelnego „Głosu Narodu" (Kraków) Matyasika, który uprawiał harce publicystyczne bardzo wzorowane na metodach pana Korfantowych i Seydowych.

Chrześcijańska Demokracja, która przez kontakt z masami demokratycznemi ludu roboczego, oraz dzięki swym zasadom politycznym opartym o Encyklikę „Rerum Novarum" bardziej jest bliska polskiej **rzeczywistości,** niż zakłamane partyjnictwo endeckie, pierwsza spostrzega niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce przez dalsze pogłębianie nienawiści w Polsce, czemu patronuje partyjnictwo endeckie. Chrześcijańska Demokracja na Pomorzu obserwując grozę zaostrzania się konfliktów wewnętrznych, chociażby na tle religijnym, dzięki złej prasie, wytwarzającej fermenty w łonie samych katolików (straszliwy przykład Wąbrzeźna) rozumie, że **państwo nie może iść naprzód w dalszym rozwoju,** gdy złośliwa, „nietwórcza" opozycja nieprzejednanych partyjników, wrzuca wciąż tylko piasek w koła maszynerji państwowej i nazywa to „patrjotyczną robotą" dla... przyszłości Polski.

Otrzeźwienie, jakiego jesteśmy świadkami na naszym terenie, w łonie pewnych partyj o ideologji umiarkowania, zasługuje na podkreślenie.

Civis.

Bębny Stahlhelmu i Hitlera wzywają do ofenzywy nienawiści

przeciw Polsce

Wybitny publicysta rosyjski p. A. Gan, zamieszkujący od kilku lat Niemcy i dobrze orjentujący się w niemieckich stosunkach, zamieścił w piśmie „Za Swobodu" ciekawy artykuł, w którym omawia stosunek Niemców do Polski.

Znaczenie i wpływy Stahlhelmu — zdaniem p. Gana — są **jeszcze niedoceniane.** Tej ogromnej na wpół wojskowej organizacji sądzono jest odegrać **bardzo poważną rolę w dziejach Niemiec,** wspólnie do pewnego stopnia z hitlerowcami pod hasłem: — **razem bić wspólnego wroga.** Nie należy wierzyć, iż wpływy hitlerowców gasną; przeciwnie, one wciąż rosną nie dlatego, aby tłumy uznawały program nacional-socjalistów, lecz że widzą one w tej organizacji **miotłę zdolną** wymieść wszystkie śmiecie, nagromadzone w ciągu ostatnich lat 13. Olbrzymia większość hitlerowców to zielona młodzież, pałająca nienawiścią do zwycięzców, słabo orjentująca się w polityce i sprawach gospodarczych, która potrzebuje śmiałego i zdecydowanego wodza, któryby ją **poprowadził do boju.** Hitler bije w dwa najdonioślejsze **demagogiczne bębny — nacjonalistyczny i socjalny,** a czas pracuje dla niego, zaostrzając coraz bardziej wewnętrzny kryzys gospodarczy Niemiec. Hitler dyskredytuje gdzie może i **jak może republikę,** zbiera pod swe sztandary młodzież i nie ulega kwestji, że **w pewnej chwili ręka w rękę ze Stahlhelmem pójdzie na czerwony Berlin.**

Nawiązując do wystąpienia stahlhelmowców we Wrocławiu p. Gana pisze:

„Swoim wystąpieniem niewątpliwie wyrazili oni otwarcie **istotne uczucia przygniatającej większości narodu niemieckiego w stosunku do Polaków.** Objektywny widz życia i nastrojów niemieckich musi stwierdzić, że w ostatnich latach uczucie nienawiści do **Francji silnie przygasa.** — Prawie zaprzestano rozdrapywać alzacko-lotaryńską ranę, **a natomiast z niezwykłą siłą rozpaliło się wrogie uczucie do Polski.** Decyduję się ujawnić to **zjawisko na** podstawie moich spostrzeżeń i licznych **rozmów** na przestrzeni długich lat **mojego stykania się** z różnorodnemi kołami ludności na przestrzeni od granicy belgijskiej do **brzegów Północnego Morza.** Dla mnie **niema żadnej wątpliwości, że gdyby wybuchła wojna między Niemcami a Polską, pociągnęłaby ona miljony** (w literalnem tego słowa znaczeniu) **ochotników,** począwszy od **klasy robotniczej** i **kończąc** na wyższych kołach społeczeństwa. **Nienawiść** Niemiec do Polski **nabrała charakteru patologicznego,** dla którego **karmem są wypadki** na pograniczu śląskiem i **wojownicze wystąpienia** mniejszości w obronie swoich praw."

Nie trzeba dodawać, że o tem **niebezpieczeństwie** zagrażającem nam ze strony Stahlhelmu czy Hitlera, musimy wciąż **pamiętać** na Pomorzu.

Wydalenie prymasa Hiszpanji

Wbrew informacjom agencji „United Press", która doniosła o rzekomem aresztowaniu prymasa Hiszpanji, arcybiskupa Segura, agencja Havas'a podaje następującą źródłową informację z Madrytu: „Dnia 15 b. m. policja hiszpańska dowiedziała się, że kardynał arcybiskup Toledo i prymas Hszpanji, ksiądz Segura, powracając ze swej podróży do Rzymu przebył granicę hiszpańską. Rząd niezwłocznie wydał rozkaz odnalezienia arcybiskupa i proszenia go, ażeby opuścił terytorjum Hiszpanji. Istotnie gwardja cywilna odnalazła księdza kardynała w samochodzie na drodze z Madrytu do Guadalajary w towarzystwie jego trzech braci, z których dwaj są księżmi. Przedstawiciele policji zakomunikowali księdzu kardynałowi rozkaz rządu na piśmie. Wówczas ksiądz prymas Segura udał się do jednego z klasztorów w Guadalajara, gdzie upoważniono go do kilkogodzinnego wypoczynku, poczem zawrócił on samochodem w stronę granicy francuskiej.

800 milj. mk. z Niemiec odpłynęło za granicę

Le Temps omawia trudną sytuację finansową Niemiec i ucieczkę kapitałów, która „przybrała ostatniemi czasy żywiołowy charakter". Dziennik ocenia sumę kapitałów wycofanych poza granice Rzeszy na 800 miljonów marek. Przyczyny tego katastrofalnego stanu rzęczy należy szukać nie w ciężarach reparacyjnych, jak to czynią Niemcy, lecz w samych metodach politycznych niemieckich, które są z gruntu mylne. Zamiast starać się utrzymać po strasznej przegranej wojnie spokój wewnątrz kraju i zaufanie zagranicy, politycy niemieccy robili wszystko, ażeby zakłócić ten spokój i poderwać zaufanie. „Można więc śmiało powiedzieć, że Niemcy są ofiarą swych własnych omyłek."

Różowa flaga na Białym Domu

„Bolszewickie propozycje Europy"

Amerykanie już mówią o nowym okresie prosperity

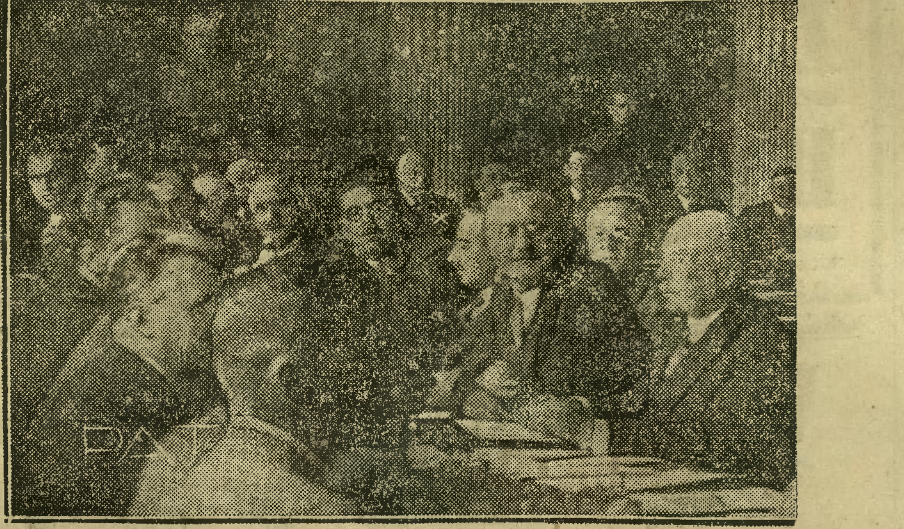
Głosy prasy angielskiej o konieczności zredukowania długów, artykuł anglika Clifforda Johnstona, który sprowadza się do stwierdzenia, że „należy wreszcie powiedzieć prawdę Ameryce: odrodzenie gospodarcze świata nie nastąpi wcześniej, nim Ameryka skreśli swe długi", rozpętało w St. Zjednoczonych prawdziwą burzę. Ogólny refren odpowiedzi ze strony opinji społecznej Stanów Zjednoczonych brzmi, że tylko człowiek nienormalny mógłby kazać opodatkować Amerykanów dla opłacania „europejskich kaprysów wojny". — „Bolszewickie propozycje Europy", jak je nazywają wierzyciele z drugiej półkuli, spotykają się z energiczną odprawą prasową. W chwili, gdy depresja gospodarcza jeszcze nie przeminęła, gdy deficyt państwa sięga tysiąca miljonów dolarów (jednego miljarda), moment psychologiczny jest najmniej dogodny do rozmów o zmniejszeniu długów wojennych.

Kryzys w St. Zjednoczonych jest jeszcze w pełni, lecz po raz pierwszy od dłuższego już czasu sygnalizują pewną poprawę w przemyśle. Nastroje optymistyczne narastają. Powszechnem mniemaniem jest, że „najgorszą w historji zimę Ameryka ma już za sobą", a pewne zwyżki cen uważane są za najlepszy dowód zakończenia kryzysu. Niewielu coprawda rozpatruje powrót do nowego okresu prosperity przez różowe okulary, zwłaszcza, gdy się ma 6—7 miljonów bezrobotnych; w każdym bądź razie Ameryka szybciej wybrnie z pęt przesilenia gospodarczego, aniżeli jej dłużnicy.

I co wywołuje w Stanach Zjednoczonych szczególne oburzenie, to konkurencja, jaką wytwarzają jej dłużnicy. Potężnym terenem gospodarczej ekspansji Stanów jest Ameryka Środkowa i Południowa. Dość powiedzieć, że w r. 1929 import towarów brytyjskich w Brazylji, Argentynie i Chile osiągnął poziom z r. 1913, a import wyrobów niemieckich przekroczył w dwójnasób liczby z roku przedwojennego. I znów przeciętny Yankes uzasadnia sobie konkurencję europejską w ten sposób, że „za należne z okresu wojny pieniądze kraje europejskie stwarzają mi jeszcze konkurencję".

Czy istotnie idzie ku lepszemu? Na ten temat trudno odpowiedzieć stanowczo, brak bowiem pewnych danych. Narazie wszystko polega na przekonaniu, że przecież musi być lepiej. Do największych optymistów zaliczają prezydenta Hoovera. Gdy przed kilku dniami sześćset samolotów dokonało raidu wokoło Stanów Zjednoczonych, demonstrując potęgę amerykańskiego przemysłu, dowcipnisie żartowali, iż samoloty owe poszukają po całej Ameryce... optymisty. I znaleźć go miały — w Białym Domu.

Rolnicy obradują



W Warszawie obraduje sejmik roln. zwołany z inicjatywy ministra rolnictwa p. Janty-Połczyńskiego, który zgromadził przedstawicieli wszystkich istniejących w kraju organizacyj rolniczych w liczbie stukilkudziesięciu. Pod przewodnictwem p. ministra przy udziale reprezentantów ministerstwa rolnictwa, sejmik obraduje nad programem polityki rolniczej na rok 1932. Obrady zostały podzielone na szereg referatów i sekcyj, dotyczących poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej, a więc zbożowej, przetworów zwierzęcych, mleczarskich i t. p. Na ilustracji widzimy uczestników zjazdu z p. ministrem (*) na czele.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Kanton przeciw Nankinowi — Interes i pieniądz przedewszystkiem — Syn chinczyka i mulatki walczy z Czang-Kaj-Szekiem

Wiadomą jest rzeczą, że ferment na Dalekim Wschodzie ma ogromny wpływ na kryzys gospodarczy, który Europa obecnie przechodzi. Niesłusznie byłoby mówić: „Chiny są daleko, co nas to obchodzi!"

Drugi rząd w Kantonie więcej sprawia kłopotu Czang-Kaj-Szekowi w Nankinie niż się oficjalnie o tem mówi.

Czang Kai Szek oświadczył, że poprowadzi osobiście ekspedycję karną do Kantonu. Tymczasem poseł chiński w Waszyngtonie Wu nie wykonał rozkazu rządu nankińskiego w sprawie zakupu materjałów wojennych. Sympatje jego były po stronie rządu kantońskiego, przeciw któremu miała być zorganizowana ekspedycja zaopatrzona w broń amerykańską. Rozłam chiński pogłębił się. Przeciw Czang Kai Szekowi stoją dziś w opozycji i generałowie prowincyj, dla których wojna jest to przedewszystkiem interes.

Istotą przeciwieństwa między Kantonem a Nankinem jest właściwie zagadnienie techniczne. Czang Kai Szek chce przedewszystkiem stabilizacji stosunków wewnętrznych, a potem reform, natomiast kantońscy „reorganizacjoniści" stoją na stanowisku walki z dyktaturą Czang Kai Szeka.

Stanowisko rządu nankińskiego do komunistów było dość ciekawe. Czang Kai Szek stał na stanowisku że nie można zwalczać mieczem kierunku myślowego jeśli jego wyznawcy są głodni. Trzeba najpierw uporządkować kraj, komunistów nakarmić, a wówczas i komunizm zniknie z horyzontu. Kanton postępuje przeciwnie, gromadząc wojska przeciw komunistom i przeciw Nankinowi. Chińskich komunistów jest obecne 40.000 zapisanych do partji. Natomiast głodujących i zrozpaczonych są miljony a w ostatnich czasach ruch ten wzmógł się niepomiernie. Głównym przeciwnikiem Czang Kai Szeka jest minister spraw zagranicznych rządu Kantońskiego Czen. Jest on synem chińczyka i mulatki. Urodził się w 1878 r. na wyspie Trynidad, mówi stale po angielsku. gdy w 1912 r. przybył do Chin, prawie nie znał języka chińskiego i dziś jeszcze słabo nim włada. Naturalizował się w Chinach dopiero w 1914 r. Dotąd mało o nim słyszano; teraz jednak przeszedł do polityki aktywnej, co może za sobą pociągnąć nieoczekiwane zaostrzenie walki.

Gdynia—Warszawa—Saloniki

W dniu 27-ym b. m. wyleci z Warszawy samolot pasażerski Polskich Linij Lotniczych „Lot" do Bukaresztu. Następnego dnia t.j. 28-go b.m. odbędzie się w Bukareszcie uroczystość otwarcia linji lotniczej Bukareszt-Sofja-Saloniki, która będzie przedłużeniem komunikacji powietrznej Gdynia-Gdańsk-Warszawa-Galac-Bukareszt.

Z Warszawy wylecą na tę uroczystość przedstawiciele ministerstwa komunikacji, ministerstwa spraw zagranicznych, departamentu aeronautyki M. S. Wojsk., poselstw rumuńskiego, bułgarskiego i greckiego oraz towarzystwa „Lot".

Z dniem 27-ym b.m. zostaje więc na podstawie zawartych ostatnio umów między zainteresowanemi rządami państw i polskiemi linjami lotniczemi, otwarta stała komunikacja powietrzna pasażerska i pocztowa pomiędzy Morzem Bałtyckiem i Morzem Czarnem. Obsługa tej nowej olbrzymiej linji o doniosłem znaczeniu gospodarczem — pozostaje w rękach Polskich Linji Lotniczych „Lot", a komunikacja odbywać się będzie trzy razy w tygodniu na aparatach typu „Fokker" produkcji polskiej.

Przelot z Warszawy do Salonik trwać będzie 2 doby z przerwą noclegową w Bukareszcie.

Linja kolejowa Śląsk—Gdynia solą w oku niemieckiem

Verkehrstechnische Woche w art. omawiającym budowę linji kolejowej Nowe Herby—Gdynia pisze m. in.:

Nie ulega wątpliwości, że ta bezpośrednia linja wywozowa, biegnąca z południa na północ, doprowadzi do dalszego odchylenia południowo-europejskiego ruchu tranzytowego od Niemiec. Polska planuje również połączone promowe Gdynia—Szwecja, a to w związku z zamiarem rozbudowy linji na czterotorową i ze względu na dalszy rozwój polskiego portu węglowego i wojennego w Gdyni.

Dane cyfrowe co do ruchu portowego w Gdańsku za rok 1930 wskazują, że uległ on w tym roku redukcji o 4 proc. w porównaniu z r. 1929, podczas gdy ruch w Gdyni wzrósł o 28,5 proc. Z ogólnego polskiego ruchu towarowego przez granicę morską przypadało: w 1928 r. via Gdańsk — 81,5 proc., via Gdynia 18,5; w 1930 r. odpowiednie cyfry wyniosły 69,4 i 30,6 proc. Ponieważ nowa linja stanowi bezpośrednie połączenie między ufortyfikowanym okręgiem górnośląskim i również ufortyfikowanem wybrzeżem, przy równoczesnem połączeniu z fortyfikacjami nadwiślańskiemi, przeto nadaje ona przesunięciu francuskiej sfery zainteresowania do „korytarza" (przez fakt powierzenia ważnych arteryj komunikacyjnych północno-południowych francuskiej firmie zbrojeniowej) znaczenie nietylko gospodarcze, lecz także militarne i strategiczne.

Głos powyższy pisma niemieckiego jest znamienny. Świadczy o tem, że wszelka praca związana z ugruntowaniem się łączności naszego kraju z wybrzeżem jest solą w oku niemieckiej opinji.

Podatek wojskowy

Rada Ministrów opracowała projekt rozporządzenia o wysokości i sposobie poboru podatku wojskowego, oraz podziału jego między państwo a gminy.

Projekt ten przewiduje, że osoby zwolnione w części lub całkowicie od służby wojskowej, płacić będą podatek wojskowy na rzecz państwa w formie dodatku do podatku dochodowego w wysokości 10 lub 20%, zależnie od tego, czy są niezdolne całkowicie do służby wojskowej, czy też tylko do służby z bronią. Osoby nie podlegające podatkowi dochodowemu płacić będą podatek wojskowy na rzecz gmin w wysokości 10 względnie 15 zł. rocznie.

Gdy Europa popełnia samobójstwo

Przewidywania włoskiego socjologa

Głośny historyk i socjolog włoski Gugliamo Ferrero jeden z pierwszych wykazał, że kryzys, jaki nęka dziś Europę ma cechy wielkiego przełomu.

Przełom ten Ferrero określa jednem słowem: przeludnienie. Europa zubożała i nie wie, co robić z nadmiarem ludności. Wojna światowa zabiła potęgę i dobrobyt europejski.

Europa straciła olbrzymie rynki zbytu i nie odzyskała ich więcej. Nie odzyska olbrzymich kapitałów, pochłoniętych inflacją lub bankructwem Rosji, Austrji, Węgier, Niemiec, Turcji, Chin, Meksyku.... Ta litanja trwa dalej....

Przed rokiem 1914 Europa była bankierem i wierzycielem świata. Dziś tonie po uszy w długach, zaciągniętych w Ameryce; jutro może ogłosić bankructwo.

Dziś wszędzie — pisze Ferrero — panuje nadprodukcja.

Wzajemna zależność ekonomiczna różnych części świata i różnych krajów czyni z całej kuli ziemskiej niejako jeden organizm.

Europa bogata i gęsto zaludniona, kupowała masami kawę, w Brazylji, brylanty w Transwaalu, naftę, srebro i miedź w Meksyku, pszenicę w Kanadzie, herbatę w Chinach, wełnę i mięso mrożone w Australji. A wzamian za to młode państwa za Oceanem ściągały nadmiar ludności Starego Lądu w formie emigracji.

Tak było dawniej. Teraz, w dobie kryzysu, jest inaczej: Europa nie robi zakupów, Ameryka broni się przed emigracją. Tu przeludnienie, tam nadprodukcja. Tu nędza, tam bezrobocie. A ponad tem groźba nowej wojny, którą mogą rozpętać podrażnione namiętności narodowe i która dokonać może ruiny Europy.

Konkluzja? Bardzo prosta. Europa bez przyrostu ludności — mówi Ferrero — mogłaby jeszcze pozwolić sobie na luksus wojen. Lecz Europa przeludniona popełni samobójstwo, jeśli nie zaniecha szaleństw, jeśli nie wdroży pokoju, jeśli nie przestanie trwonić pieniędzy na zbrojenia i na zbytki.

Dwa testamenty trzykrotnego miljardera

Najweselszy uczestnik pogrzebu — jedynym spadkobiercą

W Nowym Yorku nastąpiło niedawno otwarcie dwóch testamentów, które wzbudziły prawdziwą sensację.

P. Mac Small, trzykrotny miljarder, zastrzegł sobie, że w orszaku pogrzebowym uczestniczyć winni tylko uśmiechnięci spadkobiercy. Ktokolwiek ośmieliłby się wylać chociaż jedną łzę będzie wydziedziczony, natomiast najweselszy z uczestników pogrzebu, który potrafi wszystkich rozśmieszyć, zostałby jedynym spadkobiercą. Prosił dalej, aby ani w kościele, ani w jego domu nie było czerni, zamiast bicia dzwonów przygrywać miała orkiestra o najweselszym repertuarze.

WESOŁY POGRZEB DZIWAKA MILJARDERA.

Zwłoki owinięto w jaśniejące materje. Niosło je 12 zielono ubranych panien śpiewając wesoło. Młodzi chłopcy i dziewczęta szli w pochodzie z palmowemi i oliwnemi gałązkami strojni sami w kwiaty. Dla służby swojej miljarder zamówił przed śmiercią 160 czarnych fraków. Szerokie, złote lampasy zdobiły spodnie, a każdy garnitur kosztował 200 dolarów. Stroje te musiały być wykonane w przeciągu 24 godzin.

W chwili złożenia do trumny zmarłego, 15-letnia dziewczyna wybuchła płaczem i tem samem pozbawiła się spadku. Sąd w 1-szej instancji przyznał jej należną jej część — przeszło miljon, pozostali krewni jednak zaprotestowali z takiem rozwydrzeniem, że w drugiej instancji wygrali sprawę.

PERUKA ADWOKATA I KOBIETEK.

W drugim wypadku sumę 2.800.000 dolarów wygrała córka kucharza miljonera Adama Collin'a. Zmarły miljarder zarządził, by testament jego został odczytany wobec zgromadzonych jego krewnych i służby. Pomiędzy zebranymi znajdowała się 7-letnia dziewczynka, która z trudem utrzymywała powagę, patrząc na uroczystą perukę adwokata. Gdy w dodatku do pokoju wbiegł figlarny kotek i wielkiemi susami zaczął przebiegać pokój i na ramię dziewczynki się wdrapał, wybuchła głośnym śmiechem. Uczestnicy żałobnej uroczystości chcieli ją wyprowadzić, lecz sprzeciwił się temu wykonawca testamentu i ogłosił zdumionym, że dziewczynka zostaje spadkobierczynią zmarłego. Testament bowiem opiewał, że majątek przechodzi na tego, kto w czasie czytania ostatniej woli miljonera się roześmieje!

Ameryka jest kopalnią najnieprawdopodobniejszych oryginalności. Co jednak myślą sobie o takich testamentach nędzarze bezrobotni, których Stany Zjednoczone posiadają 10 miljonów?

„Piłsudczycy jako element państwotwórczy"

Pod tym tytułem pojawiła się broszura polityczna Jana Ścibora, (pod tym pseudonimem kryje się jedna z wybitnych postaci warszawskiego świata politycznego), w której Autor z doskonałem znawstwem omawia ideologję tego ruchu, który kierowany autorytetem Wodza i Wielkiego Człowieka Polski dał Polsce w niewoli jeszcze będącej olbrzymi prąd niepodległościowy, by następnie stworzyć Legiony Brygadjera Piłsudskiego, jako kadry przyszłej Armji Narodowej.

W broszurce o 90 str. rozważa Autor te czynniki twórcze zbiorowej duszy narodu, które oparte na silnem podłożu ideowem, zahartowane w ogniu walk o niepodległość Ojczyzny, oparte o kryształową i wspaniałą postać swego Komendanta — dały Polsce zwarty obóz Piłsudczyków, oddanych ofiarnie pracy dla państwa i jego wielkości.

Ponieważ książka omawiana nie jest w obiegu księgarskim, zamówienia można kierować pod adresem Administracji naszych Wydawnictw Toruń, Szeroka 11. (Cena 2 zł.).

Wymarły okręt z ładunkiem żmij

Tragedja „Mary Johnson"

Pełną grozy przygodę przeżył niedawno pewien angielski oficer marynarki handlowej.

Okręt na którym służył zdążał do Indji. O cztery dni drogi przed Bombajem zauważono na morzu jakiś statek płynący w przeciwnym kierunku.

Gdy nic odpowiedział on na zwykłe powitanie żeglarskie zaczęto mu się przyglądać. Okazało się wówczas iż jest on zdany na łaskę losów, gdyż na pokładzie nie widać było nikogo z załogi. Gdy z tajemniczego statku nie odpowiedziano również na wołanie przez megafon, postanowiono wysłać łódź z kilku marynarzami, którzy zbadaliby wymarły okręt.

Już zdaleka zauważono nazwę statku — „Mary Johnson".

Kiedy łódź przybiła do burty na wołania marynarzy odpowiedziało znów głuche milczenie.

Zainteresowani do najwyższego stopnia wspięli się marynarze na pokład pod wodzą oficera, który przygodę tę opisuje.

Na pierwszy rzut oka wszystko wydawało się być w porządku — opowiada on — to też postanowiłem udać się do kajuty kapitana. Wtem jeden z marynarzy z okrzykiem przerażenia złapał mnie za rękaw.

„Uwaga — żmija!"

Rzeczywiście na pokładzie wygrzewała się potężna kobra.

Błyskawicznie zmierzyłem z rewolweru i posłałem jej dwie kule. — Stwierdziwszy, iż kobra już nie jest niebezpieczna, zaczęliśmy się rozglądać dookoła, czy nie zobaczymy gdzie więcej jadowitych gadów, istotnie jeden z nich oplątał się dookoła wygasłego komina.

Ze wszelkiemi ostrożnościami udaliśmy się do kajuty kapitana. Znaleźliśmy go martwego z wyrazem znużenia i przerażenia na twarzy. Potem napotkaliśmy innych członków załogi. Wszyscy byli martwi.

Wszyscy zginęli od ukąszeń jadowitych żmij.

W największem przerażeniu opuściliśmy pokład przeklętego okrętu który nie potrzebował już niczyjej pomocy.

Znaleziony w kajucie kapitana dziennik okrętowy wyjaśnił całą tragedję.

Na ostatniej stronie tego dziennika kapitan nieszczęsnego okrętu zanotował te tragiczne słowa:

„Ciężka burza. Fale ponad pokład. Dwa dni i dwie noce nie opuszczałem stanowiska.

Skrzynia zawierająca ładunek jadowitych żmij uległa rozbiciu z powodu silnego kołysania się okrętu. Żmije rozpełzły się po całym statku. Są wszędzie. Wczoraj w nocy bosman — dwaj marynarze i chłopiec okrętowy zostali pokąsani i zmarli w męczarniach. Zupełnie wyczerpany kładę się spać. Nie wiem, czy się jeszcze kiedy obudzę".

Nie obudził się...

Nowożeniec poślubił własną matkę

Nieprzyjemna pomyłka

W pewnej wiosce holenderskiej młoda para nowożeńców, otrzymawszy wymagany przez prawo ślub cywilny, udała się do kościoła dla otrzymania też ślubu kościelnego.

Według jednak prawa holenderskiego, duchowny musi przed udzieleniem ślubu kościelnego przekonać się, czy ślub cywilny zawarty był formalnie. Duchowny więc wziął z rąk nowożeńca akt tego ślubu i zaczął przeglądać, osłupiał wszakże, ujrzawszy czarno na białem, że według tego aktu nowożeniec poślubił — własną matkę. Można sobie wyobrazić zdumienie i rozpacz nowożeńców, ich rodzin oraz licznego orszaku ślubnego, gdy duchowny odczytał im ten dokument, oświadczając, że takiego związku małżeńskiego pobłogosławić nie może.

Nie pozostało tedy nic innego, jak tylko wrócić do ratusza, gdzie wnet się okazało, że urzędnik stanu cywilnego pomylił się, spisując akt ślubu i poprzestawiał nazwiska matki i narzeczonej, które obie noszą to samo imię.

Dopiero więc po spisaniu nowego aktu mogła się odbyć ceremonja kościelna.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

34) Powieść z r. 1935.

Nim wyszedł od pani Grochowskiej, panna Inka wypadła do drzwi i przytrzymała go, mówiąc z wylaniem zaniepokojonego serca:

— Panie Czesłanie, co panu dolega?! Niech mi pan to wyzna na dowód...

On błyskawicznie spatrolował wzrokiem przedsionek, ujął jej rączkę, przyciągnął dziewczynkę do siebie i wyszeptał w twarz jej czule, miłośnie:

— Już nic, nic... Bagatela. Wszystko dobrze, jeśli mnie pani kocha...

Gorące usta jego uspokoiły dziewczynę.

— Naprawdę, nic ważnego? — spytała w splocie jego ramion z czarownym uśmiechem.

— Nic, ty maju, ty raju...

X.

Uniósł w duszy rajską woń szczęścia i głęboką wdzięczność dla tej lubej dziewczyny, która niemal w przededniu tragedji dziejowej, co miała go pochłonąć niechybnie, uwieńczyła jego skronie koroną róż, tchnęła weń niegasnący blask najwyższej radości życia. Ta ukochana dziewczyna!...

W czerwcu, może jeszcze przed plebiscytem, wyjedzie ona w góry, ucieczce wczas ze stolicy przed szatańską, gromowładną niespodzianką niemiecką, jakiej w tej lub w owej formie trzeba się było spodziewać z całą pewnością. A przyjdzie to tak szybko, znienacka, jak piorun z pogodnego nieba i wtedy ucieczka byłaby spóźnioną. Wszystko zlodowacieje pod raptownym obuchem kostuchy.

Wtedy Inka zrozumie jego dzisiejszy niepokój, jego manewr w celu usunięcia jej z Warszawy, zrozumie dlaczego on nie może pośpieszyć do niej i... zapłacze gorzko. Nie ona jedyna w Polsce. Zawtórzy biednej dziewczynie tysiące kobiet, tysiące serc...

W mgnieniu oka nastąpi radykalny przewrót w życiu miljonów ludzi i wszystko nastawi się błyskawicznie na zgoła inną nutę. Inne kategorje myślowe pokierują ludźmi, bo staną oni pod znakiem śmierci i zagłady. Pocznie się przez ślepców i bandytów sprowadzona na Polskę tragedja — tragedja, jakiej świat nie przeżywał zgoła nigdy.

Niechaj to złote stworzenie przetrwa wszystkie akty tej tragedji w zaciszném ustroniu, zdala od potoków krwi, od ruin i cmentarzysk, od obrazów Dantejskich z piekła nieszczęśliwej Ojczyzny...

Z poczuciem, jakby ją był już wyratował z krwawych odmętów zagłady, porucznik wszedł do kilkopokojowego, pięknego mieszkania ojca.

Po przedwczesnej śmierci zacnej pani Rybickiej rządziła tam w pierwszych czasach oddana ojcu córka, zapatrzona w niego jak w słońce, a po jej zamążpójściu daleka profesora kuzynka, stara, chorowita i zgryźliwa pani Pregierowa z Ciechanowa, która krytykowała Warszawę z lubością, wynajdywała w niej wszystkie wady i niedostatki i w głębi duszy przeciwstawiała jej niby naczynie doskonałości — Ciechanów. Dlatego, że w Ciechanowie owym była kiedyś młoda i miała męża, weterynarza, który dopił się królestwa niebieskiego, a po śmierci zdał się jej aniołem. Profesor nie imponował jej, bo pluł niekiedy w kąt pokoju, czego nieboszczyk jej mąż nie byłby nigdy dopuścił się w domu, chyba w handelku. A, gdy wynoszono profesora pod niebiosa, wdowa myślała sobie, że to jednak nie to, co ś. p. Józef Pregier, który zamiast „latać po obłokach" był prawdziwie użytecznym członkiem społeczeństwa i, nie tak jak „książkowy ten deklamator", lubił zwierzęta i — kobiety.

Porucznik przypuszczał, że „ciotka" poszła już na spoczynek i zastanie w pokojach ciemnicę. Tymczasem matowe szyby we drzwiach ojcowskiego gabinetu były oświetlone. Czyżby ojciec był powrócił już, o dobę wcześniej, niż go się ogólnie spodziewano?

Istotnie, otworzywszy drzwi, ujrzał profesora.

Na środku obszernego pokoju stał wysoki, wyższy od niego znacznie, lecz nieco przygarbiony, barczysty i okazały mężczyzna z bujnemi, niecałkiem jeszcze siwemi włosami, które odrzucone, jakby z rozmachem spadały obfitą falą na tył głowy. Nadawało mu to wygląd artysty, muzyka, obowiązkowo pielęgnującego lwią fryzurę. Przeczyły temu wszakże duże, rogowe okulary. Patrzały przez nie bystre, poważne oczy: twarz jego, typowo słowiańską, charakteryzowały wydatne kości licowe.

W każdem zebraniu postać ta, nie pozbawiona cechy dostojeństwa, robiła wrażenie, ujmowała uduchowionym wyrazem oblicza oraz czemś nieuchwytnem w fizognomji, co pozwalało domyślać się w nim człowieka wielce emocjonalnego.

Nim porucznik ukazał się w progu, profesor chodził po pokoju tam i napowrót. Chodził tak już od godziny.

Na widok syna, zatrzymał się i wyprostował, zesztywniał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak pokrzywdzona jest stale ludność polska W. M. Gdańska?

Wywiad z p. E. Czarneckim, posłem polskim na Sejm Gdański

W dalszym ciągu rozpoczętej przez nas ankiety zwróciliśmy się do p. dr. E. **Czarneckiego, posła polskiego** na Sejm **Gdański z prośbą** o scharakteryzowanie **ogólnego położenia** ludności polskiej w Gdańsku pod względem politycznym.

Pan poseł chętnie spełnił naszą prośbę i udzielił poniższego wywiadu:

Jedenaście lat minęło odkąd powołano do życia W. M. Gdańsk, **wbrew woli gdańskiej autochtonicznej ludności polskiej**, która pomna doświadczeń dziejowych domagała się przyłączenia Gdańska całkowicie do Polski.

Nie można twierdzić, by polityka W. M. Gdańska miała charakter wybitnie samodzielny odpowiadający potrzebom tak Miasta — Portu, jak i jego ludności. Polityka ta czuła na wskazówki sąsiada zachodniego, znalazła odbicie swe w szeregu ustaw wykonawczych uchwalonych przez Sejm Gdański, a uniemożliwiających realizację praw zagwarantowanych ludności polskiej w Gdańsku.

Traktat Wersalski zapewnia bowiem Państwu Polskiemu szereg ważn. uprawnień w Gdańsku polegających na włączeniu terytorjum gdańskiego do polskiego obszaru celnego, na swobodnem używaniu dróg wodnych i portu, na powierzeniu Polsce prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska, na oddaniu administracji kolejowej w ręce polskie, a wreszcie najważniejsze prawo, że

ŻADNE RÓŻNICE NIE BĘDĄ CZYNIONE W W. M. GDAŃSKU NA NIEKORZYŚĆ OBYWATELI POLSKICH I INNYCH OSÓB POLSKIEGO POCHODZENIA LUB MÓWIĄCYCH PO POLSKU.

Otóż jeżeli chodzi o ostatnie wymienione uprawnienie **Senat Gdański stale je bagatelizuje**. Dość wspomnieć o kilku aktualnych sprawach.

Jako najważniejsze wysuwają się następujące zagadnienia: używanie języka polskiego, szkolnictwo, uzyskiwanie obywatelstwa gdańskiego, zaspakajania potrzeb religijnych i społeczno-gospodarczych.

Mimo wyraźnego brzmienia artykułu 4 Konstytucji Gdańskiej, że ludności polskiej zapewni się drogą ustawodawstwa swobodny rozwój narodowościowy, a w szczególności używanie jej języka ojczystego w zakresie szkolnictwa, wewnętrznej administracji i sądownictwa, **ustawy Gdańskie wykluczają język polski z urzędów administracyjnych, a w sądownictwie ogranicza się praktyczne zastosowanie jego do minimum.**

Odnośnie szkolnictwa, prawa nasze w tej dziedzinie opierają się na artykułach 101 — 107 Konstytucji Gdańskiej. Uchwalona przez Sejm Gdański ustawa sprzeczna jest z przepisami Konstytucji Gdańskiej. Na porządku dziennym jest **utrudnianie przy zameldowaniu dzieci do szkoły polskiej**. Ludność polska zwłaszcza na wioskach poddana jest gwałtownemu naciskowi pracodawców niemieckich. Lokale szkolne nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom hygieny. Nauczyciele w szkołach polskich to w przeważnej części Niemcy lub optanci na rzecz Niemiec, wrogo do polskości usposobieni. Językiem polskim władają słabo lub wcale. Brak jest podręczników naukowych polskich.

Wbrew przyjętym w umowie warszawskiej zobowiązaniom

SENAT GDAŃSKI ODMÓWIŁ ŻYCZENIU LUDNOŚCI POLSKIEJ ZAŁOŻENIA GIMNAZJUM.

Udzielił jedynie koncesji na otwarcie gimnazjum prywatnego pod warunkiem, że zwolniony będzie od ustawowych świadczeń finansowych na rzecz tegoż gimnazjum. Nie chce jednak uznać matur szkoły. Studja zaś na wszechnicach polskich nie są w Gdańsku uznawane. Takim sposobem Senat Gdański zapobiega dopływowi inteligencji polskiej do Gdańska — importuje natomiast adwokatów, lekarzy, sędziów i wyższych urzędników z Niemiec.

Nabywanie obywatelstwa Gdańskiego przez Polaków jest niemal, że wykluczone, a w każdym razie połączone z ogromnemi trudnościami.

W dziedzinie kościelnej, ludność polska nie znajduje u władzy duchownej zrozumienia swych potrzeb. W parafjach polskich mamy przeważnie księży Niemców, co powoduje usuwanie nabożeństw, kazań i śpiewu w języku polskim.

W zakresie spraw socjalnych, gospodarczych i administracyjnych, **żywioł polski odczuwa wielką niesprawiedliwość.** Ograniczenia zarobkowania przez Urząd Pośrednictwa Pracy, szykany organizacyj zawodowych niemieckich i połączony z tym bojkot polskich organizacyj zawodowych, nacisk pracodawców Niemców, czynią nam dużo szkody. **We wszystkich urzędach senackich niema pracowników polskich.** Senat zaś oskarża Polskę przed Ligą Narodów, że w przyjmowaniu do służby w polskich kolejach w Gdańsku daje pierwszeństwo Polakom gdańszczanom. Konieczną jest rzeczą, by całe społeczeństwo polskie popierało handel i przemysł polski w Gdańsku, który nie ma żadnego poparcia ze strony Senatu.

Możnaby przytoczyć cały szereg przykładów ilustrujących ciężkie warunki w jakich żyją Polacy w Gdańsku.

Liga Narodów Konstytucję Gdańską zaaprobowała i **jest gwarantką W. M. Gdańska.** Dobrze się przeto stało, że Rząd Polski za pośrednictwem Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Ministra Dr. Strasburgera **zażądał interwencji Ligi Narodów** celem zmiany stosunków gdańskich w powyżej omawianych zagadnieniach kulturalnych, społecznych i narodowych na korzyść ludności polskiej.

Ufamy iż Liga Narodów rozstrzygnie w myśl słusznych żądań ludności polskiej. Ufamy ponadto, iż Liga Narodów dopilnuje, by

GDAŃSK PRZESTAŁ BYĆ SIEDLISKIEM ODWETOWYCH BOJOWYCH ORGANIZACYJ NIEMIECKICH WNOSZĄCYCH WŚRÓD OBYWATELI GDAŃSKICH ZARZEWIE NIEPOKOJU.

W ciężkich warunkach żyją Polacy w Gdańsku. Podkreślają jednak, że braki powyżej omawiane, że podniecenie i zaognienie stosunków, wywołane przez hitlerowców gdańskich jest chwilowe i przejściowe. Trudności te żadną miarą nie mogą wywołać obojętności narodu polskiego dla spraw gdańskich. **Polska w myśl doświadczeń historycznych nie może zejść z linji wytkniętej, torując sobie drogę do ekspansji zamorskiej przez Gdańsk.**

Gdańsk zaś jako metropola handlowa nad Bałtykiem, spełni swe zadanie **jedynie w zgodnej współpracy gospodarczej z Polską.** Gdańskie sfery niemieckie zrozumieć muszą, że tylko godziwe uwzględnianie kulturalnych i narodowych potrzeb ludności polskiej stworzyć i umocnić może atmosferę wzajemnego lojalnego kontaktu.

Z teki karykaturzysty



Lot w stratosferę.

Eskadra francuska w Gdyni

W gościnie naszej marynarki wojennej

W sobotę przybywają z oficjalną wizytą do Gdyni dwa kontrtorpedowce **francuskie „Bison" i „Lion", pod flagą kontradmirała de Laborde.**

Admirał de Laborde, komandor Legji Honorowej i Krzyża Wojennego, urodzony w r. 1878, wstąpił do Akademji morskiej w r. 1885. Stopień oficerski otrzymał w roku 1888. Mianowany kapitanem w r. 1908, w **tym stopniu wyrusza na wojnę światową**, podczas której znajduje kilkakrotnie sposobność do wyróżnienia się, szczególnie w szeregach lotnictwa morskiego. Obecnie jest na stanowisku **dowódcy drugiej** (atlantyckiej) **eskardy francuskiej, stacjonowanej w Brest.**

Szefem sztabu admirała de Laborde jest komandor-porucznik **Dillard, dowódca „Bisona" kdr. por. Danbe** (b. profesor Akademji morskiej w Paryżu), **dowódcą „Lion"** komandor dywizjonu **Dutfoy.**

Są to okręty wypierające po 2.500 ton, uzbrojone w pięć dział 138 m/m., cztery przeciwlotnicze i dwie potrójne wyrzutnie torpedowe. Maszyny ich przy sile 75.000 P. rozwijają szybkość 40 węzłów. Załoga każdego okrętu składa się z 10 oficerów i 200 marynarzy.

„Bison" i „Lion" będą gośćmi naszej marynarki wojennej **od 20 do 23 czerwca.** W tym czasie admirał de Laborde z kilkoma oficerami przybędzie do Warszawy, gdzie przewidziany jest szereg przyjęć i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Goście nasi zwiedzą stolicę i Wilanów, oraz podejmowani będą przez władze wojskowe, morskie, ministerjum spraw zagranicznych i ambasadę francuską.

Ostatniego dnia pobytu w Gdyni na pokładzie „Bison" i „Lion" odbędzie się herbatka, na którą zapewne ściągną licznie miejscowe sfery towarzyskie.

Niewątpliwie tak Gdynia jak i Warszawa powitają dzielnych marynarzy francuskich całem sercem, zgodnie z **odwieczną tradycją przyjaźni** wiążącej mocno oba bratnie narody.

Kryzys w żegludze

Wszechświatowy kryzys w żegludze **dał się** również odczuć i w ruchu okrętowym przez kanał Suezki. W ciągu ubiegłego roku przeszło przez kanał ogółem 5.761 statków poj. 31.670 tys. ton, wobec 6.274 statków poj. 33.466 tys. ton w 1929 r. Spadek procentowy tonażu zatem wynosił około 5 proc.

Jeszcze większemu zmniejszeniu, niż tonaż, uległ obrót towarowy, który wynosił w obydwu kierunkach 28.510 tys. ton wobec 34.516 tys. ton w r. 1929. Spadek wynosi około 18%.

Udział głównych bander w ruchu statków przez kanał Suezki w stosunku procentowym wynosił: angielska 55.6%, niemiecka 10.7%, holenderska 10.5%, francuska 6.3%, włoska 4.7%, inne 12.2%. Zaznaczyć wypada, że w pozycji innych figuruje po raz pierwszy i bandera polska (statek P. P. Żeglugi Polskiej „Kraków").

Sowieckie bazy eksportowe we Włoszech

Pisma praskie donoszą, że między rządem włoskim a Sowietami zawarty został układ, na podstawie którego w Tryjeście stworzona została baza portowa dla **eksportu węgla sowieckiego do Czechosłowacji i Austrji.** Analogiczne bazy portowe posiadać będzie Z. S. R. R. w Bari i Fiume, przyczem przez pierwszy z portów tych kierowane będą transporty sowieckich produktów naftowych do wschodnich państw Europy Środkowej, przez drugi zaś transporty węgla do Jugosławji i Węgier.

Marynarka wojenna i P. W.

Co mówi kontradmirał Świrski

Szef kierownictwa Marynarki Wojennej kontradmirał Świrski w odpowiedzi na ankietę przeprowadzoną w „Polsce Zbrojnej" na temat: Przysposobienie wojskowe, jego rola, zadania i cele, oświadczył m. in. co następuje:

Istnieje pogląd, że „przysposobienie morskie" powinno polegać na nauce **żeglowania, wiosłowania i pływania.** Ze swej strony uważam tę dziedzinę raczej za wychowanie sportowe, mieszczące się doskonale w ramach pracy „przysposobienia wojskowego" i odpowiadające rzeczywiście w wysokim stopniu celom ku jakim dąży wspomniana organizacja. Nie zaprzeczam, że dobrze jest, jeżeli młodzież wstępująca do marynarki miała sposobność, dzięki kursom „przysposobienia wojskowego" **otrzymywać przygotowanie nietylko czysto wojskowe, ale ponadto nabrała specjalnego zamiłowania do służby na morzu,** muszę jednak wyjaśnić, że jeśli chodzi o korzyści bezpośrednie to, uwzględniwszy specjalny charakter służby, który określiłem wyżej jako przedewszystkiem techniczny, tego rodzaju przysposobienie żadnych konkretnych prerogatyw w marynarce wojennej swym absolwentom daćby nie mogło.

Stwierdzam jeszcze raz, kończy admirał Świrski, że niezmiernie dodatnie wyniki działalności „przysposobienia wojskowego" dają się odczuwać zarówno **w wojsku lądowem jak i w marynarce** — pod każdym względem byłoby pożądane, by jak największa część ochotników i poborowych wstępujących do marynarki **była absolwentami kursów i obozów p. w.** — natomiast uważam, że organizowanie specjalnego **„przysposobienia morskiego"** mijałoby się z celem, ponieważ nie dałoby marynarce nic więcej ponad to, co już daje „przysposobienie wojskowe", natomiast rozpraszałoby tylko i środki **poświęcane na ten cel** przez państwo i wysiłki powołanych do realizacji tej idei czynników.

Źródła radości życia

Co mówi Edison?

Pewna amerykańska instytucja dobroczynna wydała rodzaj jednodniówki, zawierającej artykuły najwybitniejszych mężów amerykańskich, którą następnie sprzedawano za wysoką cenę.... Do jednodniówki tej napisał również **interesujący artykuł Tomasz Edison,** który mimo swego sędziwego wieku trzyma się doskonale i — poza głuchotą, na którą cierpi — jak wiadomo od dawna, cieszy się doskonałem zdrowiem. Wywody Edisona są tak ciekawe i charakterystyczne, że warto je podać choćby w urywkach. Oto np. co pisze genjalny wynalazca:

„Zapominamy często o tej prostej prawdzie, że ciało ludzkie jest maszyną może doskonalszą niż wytwory rąk naszych, lecz bądźcobądź — maszyną... A maszyna choćby najsprawniejsza posiada ograniczoną zdolność pracy... **Trzeba się umieć z nią odpowiednio obchodzić i całkiem poprostu — nie niszczyć jej przedwcześnie...**

Trzy są zasadnicze sposoby oszczędzania naszego organizmu. Pierwszy polega na tem, **jeść raczej za mało, niż za dużo.** Nie zdajemy sobie sprawy z tego, że organizm nasz wymaga właściwie bardzo niewielkiej ilości pożywienia, zwłaszcza w wieku późniejszym, kiedy moment rozrostu, tak ważny w młodości, zupełnie odpada... Jemy stanowczo za dużo! Nie doceniamy również znaczenia postu, który powinien być choćby raz w tygodniu stosowany jako znakomity regulator przemiany materji...

Drugi sposób polega na tem, aby odpowiednio do potrzeb indywidualnych swego organizmu zastosować sen. W tym względzie miernikiem jest tylko indywid. potrzeba. Ja np. czuję się doskonale, choć śpię zaledwie cztery do pięciu godzin na dobę. Zdaję sobie jednak z tego doskonale sprawę, że komu innemu stanowczoby to nie wystarczyło.

Nie należy jednak ani przeceniać, ani lekceważyć znaczenia snu. I tutaj, jak w sprawie odżywiania się, **złoty środek jest najlepszą zasadą!...**

A teraz trzeci sposób moze najważniejszy... Trzeba w sobie posiadać wiecznie bijące źródło radości życia i optymizmu.

Oczywista iż życie niesie na swych falach szereg kłopotów, trosk, przeciwności, a nawet nieszczęść i katastrof... Należy je przyjmować po męsku, t. zn. nie przejmować się niemi zbytnio, lecz panować nad **swemi nerwami.** Nigdybym nie doszedł do takich rezultatów, ani nie dożył tak późnego wieku, gdybym był uległ w walce życiowej... Mógłbym poprostu powiedzieć, że aby długo i zdrowo żyć, trzeba tego naprawdę z głębi serca i woli **chcieć, chcieć i jeszcze raz chcieć...**

Domy — jaskinie pod ziemią

W obronie ludności przed trzęsieniem ziemi — Ciekawe plany inżynierów włoskich i japońskich

Dowiadujemy się z prasy zagranicznej, że w krajach często nawiedzanych katakliżmem trzęsienia ziemi, inżynierowie budowlani szukają sposobów, wiodących do wy budowania tego typu mieszkań. które zdołałyby się **oprzeć wstrząsom skorupy ziem skiej.** Dwa państwa, dla których jest to jedno z najważniejszych zagadnień, **przystąpiły w tej dziedzinie do pracy eksperymentalnej.** Wszyscy przypominamy sobie wieść, jaka kilka lat temu dodarła do nas z Japonji, gdzie **cała prawie stolica Tokio uległa doszczętnemu zniszczeniu.**

W roku ub. tem samem nieszczęściem zostały nawiedzione Włochy.

W Italji przeto i Japonji powstała myśl budowania siedzib **ludzkich pod ziemią.** — Zdawać by się mogło to paradoksalnem, jednakże myśl ta oparta jest na **ciekawych spostrzeżeniach** a mianowicie, że **budowle podziemne w czasach katastrofy nie uległy żadnym uszkodzeniom.** Inżynierowie włoscy i japońscy przedłożyli już plany takich **domów-jaskiń w nowoczesnem znaczeniu tego słowa.** Plany te uwzględniają wszelkie wymagania natury higjenicznej, a więc na 4 piętrze pod ziemią **będzie jasno, widno i czyste świeże powietrze,** czerpane z góry, a przytem przepuszczane przez cały system wentylatorów i filtrów.

Przy dzisiejszym postępie techniki wszystkie trudności budowli podziemnych dadzą się usunąć.

Mieszkania ludzkie pod powierzchnią ziemi mają jeszcze jedną wielką zaletę, a to przedewszystkiem z punktu widzenia obrony ludności w nowoczesnej wojnie.

W krajach, w których budownictwo pod ziemne w większych ludzkich skupieniach uzyska prawo obywatelstwa — kwestja obrony przeciwlotniczo-gazowej tem samem zostanie rozwiązana.

Dzwonko śledzia powodem bratobójstwa

W sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczyła się onegdaj sprawa o bratobójstwo, powstałe **na osobliwem tle.**

Oto w Częstochowie mieszkało dwóch braci: 21-letni **Antoni** i 17-letni **Piotr Jagiełło.**

Gdy młodszy Piotr powrócił ze szkoły, brat jego właśnie **ostrym nożem obierał śledzia.**

Piotr poprosił brata o kawałek śledzia, lecz Antoni odmówił i **pomiędzy braćmi doszło do bójki.**

W pewnym momencie Antoni tak fatalnie odepchnął brata, że **ugodził go nożem w samo** serce, powodując natychmiastową śmierć Piotra.

Przed sądem z rozpaczą opowiadał o zajściu. **Świadkowie zeznali, że pomiędzy braćmi** stosunki naogół były dobre i Sąd Okręgowy **skazał oskarżonego za zabójstwo,** dokonane w stanie silnego wzruszenia psychicznego wywołanego zniewagą **na 8 miesięcy więzienia.**

Sąd Apelacyjny złagodził tę karę **do 6 miesięcy.**

Dowcip uczonego polskiego

Ś. p. prof. Petrażycki był w swoim czasie profesorem filozofji prawa na uniwersytecie petersburskim. **Wykłady Petrażyckiego były przepełnione.** Studenci jednak, nie zawsze rozumieli je dobrze, gdyż profesor lubił używać **wielkiej ilości słów obcych.**

Petrażycki tłumaczył się przed studentami, oświadczając, iż przedmiot — filozofja prawa — obowiązuje go do tego, ponieważ język rosyjski nie posiada dotychczas samodzielnej terminologji, więc musi posługiwać się terminologją zachodnio-europejską.

Pewnego razu przybyła do uczonego **delegacja studentów.** W rozmowie studenci zauważyli, że profesor na 7 słów rosyjskich używa jednego obcego.

— Hm. Niech mi pan powie kim pan jest? — zapytał w odpowiedzi na wyrzuty studentów.

Kim jestem?... i student wydeklamował swoje tytuły.

Prof. Petrażycki powtórzył:

— Więc tak: „Ja, student cesarskiego St.-Petersburskiego Uniwersytetu prawnego fakultetu". Ośm słów, a rosyjskie z nich jedno zaledwie „ja". Niech więc sądzi pan sam: na zapytanie o pańskiej osobistości odpowiada pan zapomocą **siedmiu obcych wyrazów,** używając jednego rosyjskiego, czy więc jest rzeczą sprawiedliwą oskarżać mnie, że mówiąc o najzawilszych systemach filozoficznych, używam w siedmiu słowach rosyjskich, jednego obcego?

Na to oczywiście nie było repliki.

Śmiertelny wróg ludzi

Amerykański uczony dr. Haig **uważa, że** trzej wrogowie czyhają na nasze życie: **bakcyle chorobotwórcze,** nszkodzenia **poszczególnych organów ciała i kwas moczowy.**

O wpływie kwasu moczowego na nasz organizm niewiele wie przeciętny homo sapiens.

Dr. Haig twierdzi, że jeśli kwas moczowy nie jest w dostatecznej ilości usuwany z organizmu, jeżeli przeciwnie — produkujemy go nad miarę — wtedy przedostaje się on do krwi, za jej pośrednictwem zaś **zatruwa wszystkie komórki naszego organizmu, osłabiając naszą energję życiową i skracając nam dni żywota.**

Według dr. Haiga zło tkwi przedewszystkiem w tem, iż spożywamy za wiele **mięsa,** które powoduje nadprodukcję kwasu moczowego, za mało natomiast jemy jarzyn **oraz nabiału,** choć są to najzdrowsze dla **naszego organizmu jedzenia.**

Bohaterowie powieści Selmy Lagerlöf tańczą polkę

Przed kilku dniami odbyła się w parku Skansen w Stockholmie zabawa taneczna, której oryginalność polegała na tem, że wszyscy uczestnicy poprzebierani byli za bohaterów powieści znakomitej pisarki szwedzkiej, Selmy Lagerlöf. Przy dźwiękach „hambo", walca szwedzkiego, mazurka, polki, poloneza i kontredansa snuły się rozliczne pary między drzewami przepiękne go parku.

Tańce polskie cieszą się dużą popularnością u Szwedów.

Zagadkowy mord we Lwowie



Na ul. Grodzickich we Lwowie student ukrainiec Iwan Mycyk dokonał zamachu rewolwerowego na alumna ukraińskiego Eugenjusza Bereźnickiego. Według początkowego śledztwa Mycyk dokonał zamachu na skutek polecenia organizacji U. O. W., której jest członkiem Na ilustracji widzimy E. Bereźnickiego leżącego na schodach — tj. w miejscu gdzie go dosięgły kule zamachowca.

26-letni matkobójca przed sądem

Ponure dzieje nieślubnego dziecka

W Berlinie rozpoczął się ponury proces przeciw 26-letniemu Calistrowi Maxowi **Thieleke,** który zamordował matkę. Oskarżony szczupły, o kręcących się czarnych włosach i szerokich ustach na wezwanie przewodniczącego opowiada swe dzieje, budząc grozę na sali sądowej.

„Urodziłem się jako dziecko nieślubne. Wyjechałem z moją opiekunką (tak nazywa matkę) do Francji, gdzie uczęszczałem do szkółki wiejskiej w Chamonix. Opiekunka bywała dla mnie **raz dobra raz zła.** Miewała ona często **ataki histerji,** wtedy rzuciła **mnie o kant stołu, biła pięściami po głowie, szarpała za włosy.** Odwiedzali ją czasami goście. wśród nich i mój ojciec, wtedy **wysyłano mnie z domu.** Nazajutrz po bytności ojca znajdowałem na stoliku przy łóżku **cukierki.**

Pewnego razu, gdy już wieczorem położyłem się spać, zobaczyłem ojca, wchodzącego do pokoju. **Pocałował mnie... Strasznie mi ciężko o tem opowiadać...** Po paru dniach zostałem mu przedstawiony i **zabrał mnie na rok do siebie.** Było mi u niego bardzo dobrze. W czasie wojny byłem trzy razy w Prusach Wschodnich. **Nienawidziłem szkoły. Nie mogłem się zżyć z kolegami.** A jednak nauczyłem się po **hindusku, hebrajsku, rosyjsku i sanskrycie.**

Dalej opowiada matkobójca o swych studjach w **Paryżu, o bytności w Meksyku,** o zaaresztowaniu w drodze do **Los Angelos.**

Oskarżony miał żonę i dziecko. Stosunki z matką były coraz gorsze. Usiłowała ona **jakoby otruć go gazem świetlnym razem z jego rodziną.**

Tragicznego dnia oskarżony miał rozmowę z matką w **łazience.** Wyrwała mu nóż z pochwy. Wtedy stracił przytomność. Zapomniał kim jest **człowiek,** którego miał przed sobą, wpadł we wściekłość i kłuł nożem....

Rzeczoznawcy stwierdzili, że zamordowana otrzymała **14 pchnięć,** z tych kilka było śmiertelnych.

Zbrodniarz zawinął potem zwłoki matki i mocno związał sznurem. **„Przedstawiała ona dla mnie wartość mumji"** — oświadczył. Nazajutrz dopiero oprzytomniał.

Znamienny jest list, który wystosował z więzienia do żony.

„Każda droga i każdy los są **przeznaczone.** Człowiek nie może ujść **przed przeznaczeniem! Musiałem się bronić przed tą kobietą"!**

Rozprawa budzi w Niemczech wielkie zaciekawienie. Ponuro rysuje się charakter matkobójcy, dla którego **pocałunek ojcowski** był rewelacją, o której tak ciężko mu wspomnieć... Wyrosłu na bagnisku, wychowany na panteistycznych fantazjach buddyjskich w roku 11 życia słyszący poraz pierwszy o Chrystusie człowiek **natury, bez ducha** i bez woli łatwo i szybko stoczył się na szczebel zwierzęcości i straszliwej **zbrodni.**

W obronie aresztowanego opryszka

Atak tłumu na posterunek policji

W **Tarczynie,** miasteczku podwarszawskim, leżącem na drodze z Warszawy do Radomia, we środę ub. wieczorem doszło do **rozruchów na niezwykłem tle,** a mianowicie, przed kilkoma dniami uciekł z miejscowego aresztu znany opryszek miejscowy niejaki **Staniak.** W dniu wczorajszym, jeden z miejscowych policjantów spotkał Staniaka na rynku, aresztował go, a ponieważ opierał się więc siłą zaprowadził go na posterunek policji. Po pewnej chwili **koło posterunku zebrał się tłum złożony z około 100 ludzi, którzy usiłowali dostać się do wnętrza lokalu posterunku.** Policjanci zatarasowali wejście a następnie zatelefonowali o pomoc do posterunku policyjnego w **Grójcu,** skąd natychmiast wysłano samochód z 4 policjantami.

Po przybyciu samochodu przed posterunek policjanci natarli z karabinami w rękach na tłum, a w tym samym czasie policjanci posterunku miejscowego wypadli z lokalu posterunku i dopiero wówczas **tłum cofnął się.**

Z życia Poznańczyków i Pomorzan w Ameryce

Bawi obecnie w Polsce pierwsza wycieczka Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan z Chicago (Ameryka Półn.). Klub ten założony przed dwoma laty zdobył wśród polonji amerykańskiej dużą popularność, i liczy obecnie 1200 członków, dzielnych obywateli amerykańskich, oddanych całem sercem i duszą dalekiej swej Ojczyźnie. Dowodem tego, wzniosłe cele Klubu, a mianowicie:

1) Niesienie pomocy Kresom Zachodnim w województwach: poznańskiem, pomorskiem i śląskiem. 2) Podnoszenie znaczenia politycznego i lokalnego polaków w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. 3) Obrona i wywyższenie imienia polskiego. 4) Szerzenie oświaty i wzmacniania ducha narodowego. 5) Praca wychowawcza nad młodzieżą, tam zrodzoną w polskim duchu i poczuciu szacunku dla swego pochodzenia. 6) Wspieranie i podnoszenie handlu i przemysłu poskiego. 7) Rozwój życia społecznego i towarzyskiego.

Najlepszym dowodem realizacji powyższego programu, to wydelegowanie do Polski członka i współzałożyciela tego klubu p. Edwarda Pankowiaka, którego obowiązkiem jest zapoznanie się z działalnością Związku Obrony Kresów Zachodnich, dla którego uchwalono 30 dolarów tymczasowej zapomogi. O sile łączności klubu z Starym Krajem świadczy dążenie zakupienia dla Niego nowej łodzi podwodnej.

Inicjatywę do założenia Klubu — dał p. Idzikowski, kupiec z Chicago. W skład zarządu wchodzą pp.: prezes Stanisław Wróblewski, wiceprezes Adam Kurowski, sekr. fin. Władysław Krakowiak, sekr. prot. Franciszek Wystrach i kasjer Ignacy Stankiewicz.

Wycieczka składająca się z 280 osób pod kierownictwem p. Pankowiaka wylądowała w Gdyni dnia 7 maja br. Po zwiedzeniu Polski i wzięciu udziału w uroczystości poświęcenia cmentarza dla Obrońców Lwowa, wycieczka weźmie jeszcze udział w uroczystości wilsonowskiej w Poznaniu.

W obu uroczystościach p. Edward Pankowiak bierze udział jako oficjalny przedstawiciel Klubu W. Śl. i P. W końcu lipca wycieczka wraca do Ameryki, aby namówić swych ziomków do zwiedzenia ojczystego kraju.

Wdzięczność należy się Polakom amerykańskim za założenie tego tak potrzebnego Klubu, mającego wzniosłe, a zarazem ultra patrjotyczne cele. Jesteśmy przekonani, że z czasem Klub ten zwiększy swą działalność, otaczając swą opieką Polaków z wszystkich zaborów.

Wycieczkę przebywającą obecnie w Polsce witamy całem sercem. Klubowi zaś w Ameryce życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju dla dobra Ojczyzny.

Zaznaczamy, że kierownik wycieczki z Ameryki p. E. Pankowiak przebywa obecnie w gościnie na parę dni, u brata swego w Bydgoszczy.

Wzrost Strzelca w Poznańskiem

W Poznaniu odbył się w tych dniach doroczny walny zjazd delegatów oddziałów strzeleckich powiatu poznańskiego, na który przybyło 49-ciu delegatów, oraz przedstawiciele władz państwowych, szkolnych i Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Ze złożonych na zjeździe sprawozdań wynika, że w ciągu ostatnich miesięcy organizacja strzelecka w powiecie poznańskim rozbudowała się znakomicie. Na podstawie wykazów ewidencyjnych stwierdzono wzrost liczbowy oddziałów strzeleckich w powiecie poznańskim o 150%. — Rozwinęła się akcja wychowania obywatelskiego, usprawniona została praca nad przysposobieniem rolnem, zakupiono i przydzielono oddziałom komplety bibljotek wędrownych.

Do nowego zarządu wybrano m. i. dr. Koniecznego, oraz starostę dr. Konckiego. Na zakończenie obrad powzięto uchwałę o zapoczątkowaniu funduszu budowy „Domu Strzeleckiego" w Poznaniu.



Kto korzysta z prawa odroczenia służby wojskowej

Wydział wojskowy Ministerstwa spraw wewnętrznych wydał okólnik skierowany do wszystkich wojewodów i starostów, zawierający zarządzenie, które niechybnie z zadowoleniem powitane będzie przez liczne rzesze młodzieży, stającej do poboru wojskowego.

Wydział wojskowy zauważył mianowicie, że podania o odroczenie służby wojskowej z tytułu studjów, a przedewszystkiem z tytułu „jedynego żywiciela" wnoszone są bardzo często po ustawowym terminie, względnie zredagowane są w ten sposób, że utrudnione jest ich przychylne załatwienie.

Celem uniknięcia przykrych dla poborowych wypadków odrzucania tego rodzaju podań — wydział wojskowy Ministerstwa spraw wewnętrznych poleca, ażeby podczas poboru na komisji poborowej, po ukończeniu jej prac, każdego dnia przewodniczący komisji ustnie w sposób nader przystępny pouczył poborowych zakwalifikowanych do służby wojskowej o przysługujących im uprawnieniach do odroczenia służby wojskowej, o terminie wnoszenia tych podań i o konsekwencjach opóźnień w ich złożeniu. Każda komisja poborowa winna przygotować sobie na stałe tekst takiego przystępnego pouczenia i tekst ten winien być codziennie w obecności wszystkich zakwalifikowanych w danym dniu do służby wojskowej poborowych odczytywany.

Kto wygrał?

W pierwszym dniu ciągnienia 2 klasy 23-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 100.000 na Nr. 51138.
Zł. 50.000 na Nr. 14364.
Zł. 20.000 na Nr. 60108.
Zł. 2.000 na N-ry: 46096 197121 207968.
Zł. 1.000 na N-ry: 107460 188594 208605.
Zł. 500 na N-ry: 1713 81974 90300 163341 169114 19610 199822.
Zł. 400 **na N-ry:** 7840 8544 73796 74387 87804 113037 120682 138027 142790 143836 145330 154488 156734 165604 173484 195063 20471 207551.

Drugi dzień ciągnienia.

10.000 zł. na Nr. 172356.
po 5.000 zł. na N-ry 172269 184412.
po 1.000 zł. na N-ry 138777 167115 201945.
po 500 zł. na N-ry 87249 91707 127669.
po 400 zł. na N-ry 42323 63012 64582 66679 67996 189940 191897.
po 300 zł. na N-ry 35351 36055 40267 55015 67087 74007 74100 81940 89977 93528 105728 119177 141691 153369 162679 166078 168266 201129 202764 205827 206876 206960 207868.

Nowe książki

Cykl „książek liljowych" Gebethnera i Wolffa wzbogacił się ostatnio o 2 nowe tomy. **Jeden Kornela Makuszyńskiego: Ze środy na piątek (9 opowiadań), drugi Zygmunta Nowakowskiego,** b. dyr. teatru w Krakowie p. t. **Geografja serdeczna** (Notatki z włóczęgi po kraju i po Sycylji).

Opowiadania Makuszyńskiego: **Ze środy na piątek, pełne są tego humoru i werwy, jaką zawsze odznaczają się utwory autora „Rzeczy Wesołych".**

„Cień grubego Saradelli" — nieszczęsna historja o współczesnym ziemianinie — i **„Takie czasy"** — rzecz o kasiarzu, kasie i dyrektorze domu handlowego — reprezentują w tomie Makuszyńskiego moment aktualny. Przeszłości poświęcone jest świetne opowiadanie **„Mój śmiertelny wróg"** — malujące komiczne, pełne dawnego, beztroskiego, przedwojennego humoru fragmenty stosunków autora z Ludwikiem Solskim. Pozostałe nowele — wśród których „Mój pierwszy zając" doprowadzi do białej gorączki każdego myśliwego, a „Adonis" pogodzi z autorem najbardziej rozżartą nań za opowiadania o „Paniach" niewiastę — są opowiadaniami Makuszyńskiego: to starczy za ich rekomendację.

Ilustrował „Ze środy na piątek" 9 całostronicowemi rysunkami Marjan Walentynowicz (**Cena tomu zł. 5,80**).

Geografja Serdeczna Zygmunta Nowakowskiego stanowi świetne pendant do „Ze środy na piątek".

Na bogatą i różnorodną treść tego tomu składają się spostrzeżenia autora, „zebrane w czasie tourneé teatralnego z „Redutą", osobno zrobione wycieczki osobiste w stronę Wilna, Łodzi, dalej pochwała rodzimego (autorowi) Krakowa i t. d.".

Humorem, promieniującym z kart książki, zjedna sobie książka Nowakowskiego licznych i zasłużonych czytelników. Nowakowski stanie się, dzięki swej „wyssanej z palca... serdecznego" Geografji niewątpliwie jednym z najpoczytniejszych i najpopularniejszych pisarzy.

Humor jego i temperament odpowiadają doskonale temperamentowi i humorowi Kamila Mackiewicza, to też dwadzieścia kilka rysunków tego znakomitego ilustratora, zdobiących „Geografję serdeczną", należy bezsprzecznie najlepszych w tym rodzaju prac tego artysty. (Cena tomu zł. 5,80).

Kurs nawigacyjno-motorniczy dla rybaków odbywa się w Gdyni

Morski Instytut Rybacki łącznie z Morskim Urzędem Rybackim zorganizował w tym roku **przy Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni ośmiotygodniowy kurs rybacki dla młodych rybaków z wybrzeża.** Kurs ma na celu przygotowanie nawigacyjno-motornicze rybaków, które umożliwi im w przyszłości ubieganie się **o dyplomy szyprów II klasy i maszynistów III klasy.** Obecnie zaś w związku z zamierzonem rozpoczęciem połowów dalekomorskich, pod polską banderą słuchacze kursu stanowić będą element, przygotowany do obsługi motorów kutrów rybackich dalekomorskich.

Kierownictwo pedagogiczne kursu spoczywa w rękach Państwowej Szkoły Morskiej, administracyjne zaś w ręku Morskiego Urzędu Rybackiego. Słuchacze kursu odbywają, poza wykładami, zajęcia praktyczne przy motorach na kutrach, należących do Morskiego Urzędu Rybackiego.

Na kurs uczęszcza 19 młodych rybaków. Najstarszy z nich urodził się w roku 1904, najmłodszy zaś w 1916. Otrzymują oni bezpłatnie utrzymanie i mieszkanie w Gdyni. Słuchacze kursu rekrutują się z następujących miejscowości wybrzeża: z Gdyni 10, z Boru 4, z Chałup 2, z Oksywia 1, z Helu 1 i z Chłapowa 1.

Wykłady na kursie objęli profesorowie Państwowej Szkoły Morskiej. **Wyniki są naogół zupełnie zadawalające.** Niektóre wykłady już się zakończyły i słuchacze złożyli egzaminy z tych przedmiotów. Na 19 słuchaczów złożyło egzaminy 11, reszta ma je repetować pod koniec kursu. Jeśli się zważy, że przygotowanie słuchaczów kursu jest naogół bardzo niskie, większość ma zaledwie 3—4 oddziały szkoły powszechnej, to wyniki te należy uznać za zupełnie dobre.

Kurs potrwa do 11 lipca r.b. (t.)

Inspekcja gospodarstw rolnych powiatów kaszubskich

W dniach 11 i 12 czerwca rb. Dyr. Pom. Tow. Rolniczego p. Z. Otmianowski, wraz z radcą Wydziału Rolnego Pom. Urzędu Wojewódzkiego, p. Cz. Tollikiem i inspektorem Przysposobienia Rolniczego P. T. R. p. inż. W. Świeżyńskim objeżdżali pow. kościerski i kartuski, celem zapoznania się ze stanem rolnictwa, następnie zaś z poszczególnemi działami pracy P. T. R. na terenie wymienionych powiatów, w szczególności z działem Przysposobienia Młodzieży oraz opieki nad osadnikami. W objeździe samych powiatów brał również udział instruktor rolny Pom. Tow. Rolniczego na powiaty kartuzki i kościerski p. B. Trojanowicz-Piotrowski.

Pierwszego dnia, po przybyciu do Kościerzyny, złożono wizytę miejscowemu Staroście. Następnie zwiedzono szereg gospodarstw rolnych w miejscowościach Korne i Stofrowa Huta. W obu wymienionych miejscowościach zorganizowane są w roku bieżącym konkursy Przysposobienia Rolniczego uprawy owsa, wszystkie więc poletka, uprawiane przez uczestników konkursu, zostały również zwiedzone.

Na nocleg udano się do Kartuz.

Z rana dnia następnego udano się do Sierakowic, dla zwiedzenia sekcji Przysp. Rolniczego uprawy owsa. Przy oględzinach poletek z owsem zwiedzono również szereg gospodarstw.

Z Sierakowic udano się do miejscowości Barcz, gdzie zwiedzono szereg, nowo tworzących się gospodarstw osadniczych.

W powrotnej drodze do Torunia złożono wizytę prezesowi Zarządu Powiatowego PTR. na powiat kościerski, *p. Juljanowi Esden-Tempskiemu w Sobączu* i odbyto z nim dłuższą konferencję w sprawach tyczących się stanu rolnictwa w powiatach kaszubskich.

Zwłoki noworodka poszarpane przez psa

Działdowo. (Tel. wł.). Dyżurny ruchu p. Sikora na drodze od Klęskowa do Wałdowa na posiadłości p. Błażewskiego w miejscowości Buda, znalazł porzucone zwłoki noworodka poszarpane przez psa. Sprawę skierowano do policji.

KRONIKA

niedziela 21 czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Sylwezjusza
Niedziela Alojzego

— **Dyżury aptek:** od 22 czerwca do 28 czerwca 1931 r. włącznie: Apteka Piastowska Plac Piastowski 25, tel. 682; Apteka pod Orłem, Stary Rynek 14, tel. 98.

— **Dyżury lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta: Dr. Miedziszewski, ul. Śniadeckich 52, tel. 654, dnia 21 czerwca 1931 r.

NABOŻEŃSTWA KOŚCIELNE.

We Farze: 6, 7, 8, 10,15 suma, 12-ta ostatnia msza św.

W Św. Trójcy: 6, 7, 8, 9, 10,15 suma, 12-ta ostatnia msza św.

W Serca Jezusowego: 6, 7, godzinki 8, 9, 10,15 suma, 12-ta ostatnia msza św. — o godz. 3-ciej po południu nieszpory.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę i niedzielę po raz 2-gi i 3-ci „Pierwsza Pani Frazer".

— **Teatr Rewji „Uśmiech Bydgoszczy"** tylko dni niewiele grać będzie jeszcze znakomitą rewję p.t. „Tilibom"! Dla udostępnienia wszystkim zobaczenia tej nowości, wraz z występem Hanusza, Dyrekcja postanowiła utrzymać program do niedzieli włącznie. Od poniedziałku nowa rewja p.t. „A u nas tak!" z dalszymi występami gościnnemi K. Hanusza; W rewji tej wystąpi też po raz pierwszy gościnnie niezrównana pieśniarka p. Serafina Talarico, gwiazda scen warszawskich, którą cudny głos i niepospolita uroda stawiają w rzędzie najlepszych sił artystycznych w jej zakresie. P. Talarico nie jest obcą Bydgoszczy, choć występowała u nas zaledwie raz jeden tylko. Wszyscy melomani znają urok jej głosu z licznych płyt gramofonowych, oraz z częstych występów w warszawskiem radio. Pomimo olbrzymich kosztów sprowadzenia tej świetnej śpiewaczki do „Uśmiechu", ceny miejsc nie będą podwyższone. Dyrekcja pozostanie wierna swemu hasłu: bez podwyżek, lecz i bez zniżek. Bilety do nabycia w przedsprzedaży u WP. Gieryna (pl. Teatralny 3).

REPERTUAR KIN:

Corso: wyświetla w dalszym ciągu z powodzeniem sensacyjny film p.t. Tajemnicza ręka".

Kristal: wystawia wspaniały film zrealizowany na tle życia najpiękniejszej kobiety Miss Europy, której niedawne przeżycia intymne stały się dość głośne, p.t. „Kobieto, nie grzesz". Dźwiękowiec ten, produkcji europejskiej, zawiera prócz ciekawego tematu, ładne śpiewy melodyjne, bogatą wystawę oraz zdjęcia oryginalne konkursu piękności w San Sebastiano. W nadprogramie tygodnik dźwiękowy, poraz pierwszy w Polsce, w którym wyświetlane są najnowsze zdarzenia, jak: walka byków w Hiszpanji, ciekawy mecz piłki nożnej w Londynie, krakowskie wesele i wiele innych.

Marysieńka: wprowadziła na swój ekran przebojowy film p.t. „Życie zaczyna się jutro" oraz drugi p.t. „Dziewczynka I-ej klasy".

Nowości: najpotężniejsze arcydzieło dźwiękowe w języku polskim p. t. „Karkołomne zakręty', wstrząsający dramat, ujęty z ciekawego życia cyrkowców. W nadprogramie bardzo wesoła komedja.

Wojskowe: wyświetla od dnia 19-go do 21-go czerwca br wspaniały obraz p.t. „Hrabina Marica" w rolach głównych: Vivian Gibson i Harry Liedtke. Nadprogram: Tygodnik wytwórni Polskiej.

Z miasta

— **Z Muzeum Miejskiego!** Obecna licznie zwiedzana wystawa obrazów artystów warszawskich, zrzeszonych w stowarzyszeniu „Pro Arte" będzie w niedzielę, 21 bm. zamkniętą. Wobec tego zaleca się, by każdy kto interesującej tej wystawy dotąd nie zwiedził, uczynił to jeszcze w ostatnie dni przed jej zamknięciem.

Pożegnanie maturzystów w Państwowem Gimnazjum Klasycznem w Bydgoszczy. Dyrekcja podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w auli tutejszego zakładu (pl. Wolności 4) uroczyste pożegnanie maturzystów. Dyrekcja żywi nadzieję, że podobnie jak w roku przeszłym nie zabraknie rodziców maturzystów oraz przedstawicieli Koła Rodzicielskiego.

— **Hallo dzieci!** W niedzielę Wasze Święto w teatrze „Oko" o godz. 4-tej popołudniu zobaczycie wspaniałą baśń T. Ortyma „Dobra wróżka". W niedzielę wystąpią Wasi ulubieńcy: Pawełek Dudziński i Bogdanek Chomentowski. W niedzielę ubawicie się za wszystkie czasy. W niedzielę niebywałe, olśniewające przedstawienie dla dzieci. W niedzielę występ „Pierwszego w Warszawie Teatru dla dzieci" znanego z występów w „Królewnie Śnieżce". Wszystkie grzeczne dzieci idą do teatru. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabywać można w sklepie p. Piltza.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy,** podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne dla zgłoszonych kandydatów odbędą się: dnia 22, 23, 24 czerwca br. o godz. 8-mej, do klasy I. oraz IV. dla absolwentów 7 oddz. szkół powszechnych — dnia 25 i 26-go czerwca o godz. 8-mej, do wszystkich innych klas, również do klasy IV, dla kandydatów którzy nie ukończyli 7 klas szkoły powszechnej.

— **Szkoła powsz. im. Mickiewicza na Okolu** (ul. Nowogrodzka 3-4) podaje do wiadomości, że wpisy dzieci do klasy pierwszej odbędą się w poniedziałek 22 b. m., wtorek 23 i środę 24 b. m. w godzinach od 11—13 i od 16—18. Należy przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

— **Do wiadomości urzędnikom i wszystkim pracownikom biurowym.** Od szeregu lat znana w Bydgoszczy firma „Lactol", zakład przetworów z mleka, zaprowadziła za zezwoleniem P. T. naczelników urzędów i P. T. dyrektorów szkół dostarczanie mleka, kakao, „Kefiru" i wielu innych do biur w czasie śniadań i dla uczni w czasie przerwy. Firma ta, jako jedyna w Bydgoszczy, pozostająca pod fachowem kierownictwem, zgłasza swoją gotowość dostarczania nadal przez czas letni powyżej wymienionych wyrobów po znacznie zniżonych cenach. Ze względu na obecne ciężkie czasy, gdzie każdy z P. T. urzędników musi się liczyć z groszem, polecamy goraco powyższą firmę jako jedyną, która w tych ciężkich czasach nie liczy na wyzysk dając za parę groszy naprawdę treściwy napój. Firma „Lactol" urządziła swe przedsiębiorstwo przy ul. Dworcowej nr. 77, tel. 394 i ręczy za dobroć towaru. Korzystajcie więc Panowie urzędnicy.

— **Czyje rzeczy?** W Wydz. Śledczym po wykazaniu własności można odebrać następujące rzeczy: bieliznę damską z monogramem P. W.; płaszcz damski popielaty gabardynowy; kostjum popielaty damski; bieliznę pościelową znaczoną literą B; obrus duży czarno wyszywany; zegarek męski amerykański złoto z literami J. B.; łańcuszek damski złoty; 50 paczek herbaty; 17 mtr. materjału na firany; i inne mniej wartościowe. Poszkodowani mogą się zgłosić w godzinach urzędowych w Wydziale Śledczym przy ul. Jagiellońskiej l. 3, pokój 35 a albo 73.

— **Uczenice 7 kl. szkoły powszechnej,** mają prawo zdawania egzaminu do IV kl. gimnazjalnej. Zgłoszenia kandydatek przyjmuje do poniedziałku dnia 22-go b.m. Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego T. N. S. W. ul. Kujawska 126

— **Przedstawienie dla dzieci i młodzieży,** odbędzie się w sobotę, dnia 20-go, w poniedziałek 22-go i we wtorek 23-go czerwca b. r. w sali Ogniska Kolejowego ul. Zygmunta Augusta. Odegrane będzie „Wesele kwiatów" i Prima Aprilis" Reżyserja p. Arkawin i Pargońskiej. Tańce układu baletmistrza Kochańskiego. Bilety w cenie od 30 gr. do 1,— zł. przy kasie. Początek przedstawień w sobotę o godz. 18-tej, w poniedziałek i we wtorek o godz. 16-tej.

— **Zabawa ogrodowa dla dzieci kolejarzy** urządzona staraniem Zarządu Kolejowego Domu Dziecka odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. w Strzelnicy. Wspólny wymarsz dzieci z orkiestrą nastąpi o godz. 15,30 z ul. Królowej Jadwigi (Kolejowy Dom Dziecka). Zabawę urozmaicą produkcje dzieci uczęszczających do ochronki kolejowej. Wstęp dla wszystkich prac. kolejowych i ich rodzin bezpłatny.

— **Żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marji Konopnickiej.** Kierownictwo podaje do wiadomości, iż egzamin wstępny dla uczenic zgłoszonych rozpocznie się w czwartek, dnia 25 czerwca o godz. 8-mej.

— **Czarna niewdzięczność!** Bagrowska Joanna (20 Stycznia 11) doniosła z żalem, że dnia 18 b. m. około godz. 17 przyszła do niej nieznana dziewczyna z prośbą o kawałek chleba. Pani B. wprowadziła ją do kuchni i poczęstowała też filiżanką kawy, poczem na chwilę wyszła na podwórze. Gdy wróciła do mieszkania, nie zastała już dziewczyny, która skorzystała z okazji i zabrała torebkę z gotówką 50 zł. wraz z srebrnym męskim zegarkiem. Policja obecnie poszukuje niewdzięczną dziewczynę.

— **Koncesjonowana wzorowa Szkoła Przygotowawcza p. Marji Regamey,** Cieszkowskiego 20 z 4-ma kl. szk. powsz. z językiem wykładowym polskim, konwersacją francuską w wszystkich klasach i na życzenie jęz. niemieckim w 4-tej klasie, od 1 września b. r. będzie powiększona. Przybywa personel nauczycielski, klasy będą otwarte na 1-szym piętrze, specjalnie wynajęto salę gimnastyczną. Doskonałe przygotowanie do I-szej klasy gimnazjalnej. Liczba dzieci ściśle ograniczona. Ceny od 15 zł. miesięcznie. Egzaminy wstępne do kl. II, III, IV odbędą się od dnia 22 do 25 b. m. Informacje i zapisy codziennie od 12—13-tej.

Zebranie Związku Osadników pow. bydgoskiego

Onegdaj odbyło się zebranie Zw. Osadników pow. bydgoskiego w Koronowie w sali p. Golnika. Zebranie zagaił p. por. rez. Dudziński z Gościeradza pochwaleniem Pana Boga, przy licznym udziale osadników — poczem odczytuje porządek obrad który został przyjęty bez zmian.

Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił przewodniczący. Referent w zrozumiały i przystępny sposób, zobrazował zebranym wysiłki rządu w kierunku poprawy sytuacji rolników i to standaryzowanie eksportu jak bekonów, jajek masła co w ogólności wpłynęło na jakość i dobroć towarów eksp. i wyrobiło naszym produktom rolniczym dobrą markę zagranicą, a także bekony polskie zdobyły sobie 2-gie miejsce w ogólnej produkcji europejskiej.

Pod koniec p. referent nadmienia, że jakkolwiek wysiłki rządu w kierunku zdobycia rynków eksportowych są zadawalniające to jednakże pozostaje jeszcze do załatwienia szereg spraw wewnętrznych, które stawiają rolnika w niezmiernie ciężkiem położeniu a są to nadmierne opłaty ubezpieczeń Społecznych i zbyt wygórowane ceny na nawozy sztuczne.

Reforma Ubezpieczeń Społecznych, obniżenie składek na rzecz Kasy Chorych, zwolnienie rolników od płacenia składek na rzecz od wypadków w rolnictwie i wiele innych ciężarów, które trapią rolnictwo niczem zmora.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja między innemi przemawiali: pp. Giersz z Popielewa, Zaręba z Lusina, Górski z Wiskitna, Percinek z Buszkowa.

W sprawie płatnych rent postanowiono zwrócić się do władz z prośbą o odpowiedź na rezolucję z dnia 19 lutego br.

W toku dalszym obrad uchwalono interwenjować w sprawie zniesienia szpery w powiecie oraz żalono się na kierownictwo wzorcowania wag.

Bliższych wyjaśnień udzielił zebr. p. rotmistrz rez. Dudziński i kapt. rez. Wiśniewski.

Pomóżmy harcerzom w organizowaniu obozów letnich

Akcja obozowa drużyn harcerskich przynosi młodzieży naszej cały szereg korzyści, tak zdrowotnych (słońce, świeże powietrze, ćwiczenia fizyczne) jak i kulturalno-krajoznawczych przez poznawanie kraju rodzinnego.

Harcerstwo miejscowe rozwija się z roku na rok tak, że obecnie Hufiec Męski liczy 25 drużyn, z czego 8 przy szkołach średnich, 14 przy szkołach powszechnych oraz 3 pozaszkolne, młodzieży starszej handlowo-rzemieślniczej.

Hufiec Żeński liczy obecnie 8 drużyn. Każda drużyna liczy przeciętnie 30 chłopców lub dziewcząt.

Zaledwie 3 drużyny posiadają Koła Przyjaciół, które zdolne są pomóc swoim drużynom w akcji obozowej, reszta nie jest w stanie zorganizować obozu ze względu na brak odpowiednich funduszów, a młodzież drużyn zwłaszcza szkół powszechnych i pozaszkolnych jest uboga.

Koło Przyjaciół Harcerstwa — Hufców Bydgoskich zwraca się z uprzejmą prośbą do Szan. Obywateli o łaskawą pomoc finansową na cele akcji obozów letnich naszych drużyn harcerskich przez nie odmawianie składki kwestorom harcerskim, delegowanym z ramienia Koła Przyjaciół.

W nadzieji, że każdy z Szan. Obywateli rozumiejąc potrzebę wychowania młodzieży, dla której letnie obozy stanowią ważny przyczynek dla podniesienia zdrowia i urabiania charakteru, nie odmówią nam swej pomocy, za co z góry składamy serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący K. P. H.
(—) Dr. Chmielarski, w-prez. miasta.

Z zebrania bezrobotnych pracowników umysłowych

W ubiegły czwartek odbyło się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych z udziałem około 200 osób w sali p. E. Bäkera ul. św. Trójcy.

Powodem zwołania zebrania był fakt, iż większa część bezrobotnych pracowników umysłowych nie solidaryzowała się z poczynieniami dotychczasowego komitetu bezrobotnych, na którego czele stał p. Roppek. Na przewodniczącego powołano p. Napartego na sekretarza p. Lehmanna. Z Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym przybył wiceprezes p. Banach.

Wniosek p. Bronikowskiego o wyrażeniu wotum nieufności staremu komitetowi został jednogłośnie przyjęty. Następnie przystąpiono do wyboru nowego komitetu, którego skład następująco się przedstawia: przewodniczący p. Ganzwindt, sekretarz p. Lehmann, skarbnik p. Naparty, ławnicy pp.: Jaworski, Fyrt, Chmielnicki i Bronikowski.

Zebrani na sali wyrazili cześć i uznanie Komitetowi Obywatelskiemu niesienia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym i jego prezesowi p. Delegatowi Ukielskiemu, przez powstanie.

Obrady odbyły się spokojnie w poważnym nastroju.

Z żałobnej karty

Ś. p. Józef Sporny

Dnia 15-go b. m. umarł człowiek wielkich zasług w młodym jeszcze wieku, który byłby mógł oddać w dalszym życiu dużo korzyści Społeczeństwu.

Ś. p. zmarły był prezesem Tow. Przemysłowego, cechmistrzem Cechu Blacharskiego, sekretarzem Korporacji Koncesjonowanych Instalatorów, sekretarzem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, współzałożycielem Opieki nad Terminatorami, członkiem Zarządu Izby Rzemieślniczej, sekretarzem Tow. Czeladzi Katolickiej i jednym z założycieli Domu Czeladzi oraz znalazł jeszcze czas na Tow. Sportowe „Polonja" gdzie był członkiem od 1925 r. a prezesem w 1928 i 1929 r.

Czyż działalność w tylu towarzystwach i korporacjach nie wskazuje jak wielką siłę żywotną i organizacyjną posiadał śp. Zmarły?

Pogrzeb, odbył się w dniu 17-go b. m. Ostatni hołd cieniom jego oddało przeszło 3000 osób. Były tam reprezentowane wszystkie stany, delegacje ze wszystkich Związków i Towarzystw bydgoskich.

Na cmentarzu towarzystwa utworzyły szpaler — pośrodku którego przesuwał się kondukt z zwłokami zmarłego. Po odprawieniu egzekwji i modlitw, chór św. Wojciecha odśpiewał pieśń „Witaj Królowo Nieba" kończąc tem, smutną uroczystość. Tłumny udział mieszkańców w pogrzebie był dowodem jaką popularnością i poważaniem cieszył się zmarły wśród tutejszego społeczeństwa, dlatego pamięć o nim będzie wiecznie tkwiła w umysłach obywatelstwa bydgoskiego. Niech mu ziemia lekką będzie.

Sem.

Ruch towarzystw

— **Zebranie Oddziału Metalowego Związku** Związków Zawodowych w Polsce odbędzie się dziś w sobotę, dnia 22-go b.m. o godz. 18-tej w lokalu p. Mellera — pl. Piastowski 2.

— **Plenarne zebranie Chóru Nauczycielskiego** odbędzie się w poniedziałek dnia 22-go b. m. o godz. 20-tej w szkole wydziałowej żeńskiej im. Marji Konopnickiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Związek Urzędników Kolejowych Koło III** zwołuje Nadzwyczajne zebranie dnia 21 czerwca br. o godz. 15-tej w lokalu p. Węglarskiego w Nowejwsi Wielkiej. Na porządku obrad założenie Koła i wybór Zarządu.

— **Bydgoskie Towarzystwo Esperantystów.** Miesięczne zebranie członków oraz absolwentów kursów esperanckich odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 22 czerwca br., o godz. 20-tej w sali „Harmonja", ul. Marcinkowskiego (róg Dworcowej). Na porządku dziennym m. i. ważne sprawy w związku ze zbliżającym się międzynarodowym kongresem esperantystów w Krakowie oraz odczyt p. Feliksa Moskalika w języku esperanto p.t. „Chopin jako polski kompozytor".

Wyścigi z totalizatorem w Kapuściskach Małych

W sobotę, 20 czerwca rozpoczyna Tow. Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich T. z. wyścigi konne z totalizatorem w Kapuściskach Małych.

Poniżej podajemy wynik mianowań koni do gonitw na pierwsze dwa dni.

20 czerwca w sobotę rozegranych zostanie 5 gonitw, 3 płaskie, 1 z płotami i 1 z przeszkodami.

21 czerwcą w niedzielę rozegranych zostanie 6 gonitw, 2 z płotami, 1 z przeszkodami i 3 płaskie, z tych jedna gonitwa włościańska dla koni stanowiących własność włościan.

Koni na tor zjechało przeszło 100 i gonitwy zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na równe konie większej ilości stajen.

Początek gonitw o godz. 16,30 bez względu na pogodę.

Dojazd autobusami z placu Kościeleckiego, oraz pociągiem kolejowym o godz. 16,20.

Ceny wstępu: krzesło w loży zł 2,50, trybuna zł. 2, miejsce stojące zł. 1.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 20 czerwca i 21 czerwca:

Płaska, dystans około 1.600 mtr., nagroda 800 zł: Haszysz — Gr. Ofic. 16 p. Ułanów, j. Kończal; Czamara — L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz; Majdan — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz; Wisienka (Sauerkirsche) — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr., nagr. 800 zł: Bacarat — A. Tuńskiego, p. Tuński; Harriman — Wł. Bobińskiego, N. N.; Kasztelanka — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz; Kinmal — J. Antropowa, N. N.; Mnich — K. Bylczyńskiego i J. Szilagyi, kpt. Bylczyński; Żupna — B. Pieczyńskiego, właściciel.

Płaska — dystans ok. 1.800 mtr., nagroda 600 zł: Beduin — Gr. Ofic. 17 p. Uł., chł. st. Konieczny; Hegira — A. Tuńskiego, j. Cherubin; Jedynka — L. Bukowiecki, chł. Sawiński; Hedi — E. v. Lehmanna-Nitschego, j. Józefiak; Ma Dolary — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz; Zagadka — .T Rybickiego.

Płaska — dystans ok. 1.600 mtr., nagroda 600 zł: Bachmat — A. Tuńskiego, j. Cherubin; Lea — L. Bukowieckiego, chł. Sawiński; Imbros — L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz; Haszysz — Gr. Ofic. 16 p. Uł., j. Kończal; Juljusz — T. Rybicki, N. N.; Beduin — Gr. Of. 17 p. Uł., chł st. Konieczny; Dziecina — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz; Gazda — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz; Hedi — E. v. Lehmanna-Nitschego, j. Józefiak.

Przeszkody — dystans ok. 3.600 mtr., nagroda 800 zł: Zygfryd — **Wł. Bobińskiego**, N. N.; Frasquita — A. Tuńskiego, p. Tuński; Kuwera — J. Rościszewskiego, właściciel; Balsamina — J. Rościszewskiego, właściciel;. Demetra — T. Rybickiego, właściciel; Żupan — B. Pieczyńskiego, właściciel; Gini — Wł. Bobińskiego, N. N.; Too Good — B. Pieczyńskiego, właściciel.

Na dzień 21 czerwca.

Płaska — dystans ok. 2.100 mtr., nagroda 1.000 zł: Ma Dolary — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz; Boer — A. Tuńskiego, j. Cherubin; Majdan — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr., nagroda 800 zł: Harriman — Wł. Bobińskiego, N. N.; Bacarat — A. Tuńskiego, p. Tuński; Kasztelanka — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz; Naughty Boy — kpt. Bylczyńskiego i Sitka, N. N.; Mnich — kpt. Bylczyńskiego i Szilagyi, kpt. Bylczyński; Żupan — B. Pieczyńskiego, właściciel; Zygfryd — Wł. Bobińskiego, N. N.; Korea — L. Bukowieckiego, j. Chomicz; Kinmal — J. Antropowa, N. N.

Płaska — dystans ok. 1.600 mtr., nagroda 600 zł.: Wisienka (Sauerkirsche) — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz; Dziecina — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Lipowicz; Czamara — L. J. bar. Kronenberga, j. Tobjasz; Hedi — E. v. Lehmanna-Nitschego, j. Józefiak; Marszałek — L. Bukowieckiego, chł. Sawiński; Bachmat — A. Tuńskiego, j. Cherubin; Zagadka — T. Rybickiego, N. N.; Haszysz — Gr. Ofic. 16 p. Uł., j. Kończal.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr., nagroda 600 zł.: Balsamina — J. Rościszewskiego, właściciel; Umizg — Gr. Ofic. 16 p. Uł., j. Kończal; Gini — Wł. Bobińskiego, N. N.; Naughty Boy — kpt. Bylczyńskiego i Sitka, N. N.; Bujda — L. J. bar. Kronenberga, j. Lipiński; Juljusz — T. Rybickiego, N. N.; Bianka II — Z. Studzińskiego, N. N.; Kinmal — J. Antropowa, N. N.; Quartiermacher — L. Bukowieckiego, j. Chomicz; Żupan — B. Pieczyńskiego, właściciel.

Przeszkody — dystans ok. 4.200 mtr., nagroda 800 zł Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego dla jeźdźca zwycięskiego konia, przedmiot od p. L. J. bar. Kronenberga: Kuwera — J. Rościszewskiego, właściciel; Demetra — T. Rybickiego, właściciel; Żupan — B. Pieczyńskiego, właściciel; Gini — Wł. Bobińskiego, N. N.; Too Good — B. Pieczyńskiego, N. N.; Frasquita — A. Tuńskiego, właściciel.

Płaska — włościańska, dystans ok. 850 mtr. nagroda 800 zł: dla 3 l. i st. og. i kl. stanowiących własność włościan. Jadą włościanie — waga własna.

Mianowania na torze wyścigowym przy wadze.

O zdrowie naszych milusińskich
Z apelem do władz magistrackich

Od jednego z naszych czytelników p. Józefa Dziadeckiego otrzymaliśmy poniższe uwagi, które w całości zamieszczamy.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie Komitetu Kolonij Feryjnych dla Dzieci, celem obradowania nad urządzeniem w Bydgoszczy obchodu tradycyjnych „Wianków". Ponieważ jednak magistrat m. Bydgoszczy nie ma zamiaru zrezygnować z podatków od tej imprezy, postanowiono zatem w bieżącym roku uroczystości tej nie obchodzić.

Jak wiadomo w ostatnich dwóch latach imprezy te urządzał Klub Wioślarski „Gryf", ponosząc w roku 1929 około 1500 zł a w roku 1930 500 zł straty, które własnym kosztem pokrył.

Ponieważ podatek od takiej imprezy nakładany przez magistrat równa się czystemu zyskowi a nawet przekracza go, z tego więc powodu a nie innego, uchwalono na zebraniu imprezy takiej nie urządzać.

Postępowanie takie magistratu jest ubolewania godne, że na zdrowiu dziatek zamierza zasilać swoją bezdenną kasę. Cała ludność miasta Bydgoszczy powinna postępowanie takie magistratu napiętnować i potępić.

Jeżeli imprezy urządzane corocznie z obchodem „Wianków" w bieżącym roku nie odbędą się, magistrat nic nie zyska, a dzieci stracą. Niech więc nasz magistrat kochany który tak dba o dobro i zdrowie dzieci miasta Bydgoszczy i opiekuje się niemi rzeczywiście, niech osądzi tę sprawę z punktu widzenia humanitarnego, a nie jakiegoś zachłannego bankiera, gdyż czy lepiej, by dzieci traciły a magistrat nic nie zyskał, lub by dzieci zyskały, a magistrat nic nie stracił?

Miejmy jednak nadzieję, że zacny p. prezydent m. Bydgoszczy dr. Chmielarski wraz z całą radą miejską, nie zechcą ukrzywdzić dziatek Bydgoszczy, które w niczem nie są winne, że kasy magistrackie są puste, zrezygnuje z podatków od takiej imprezy, a w dodatku sam dołoży wszelkich starań, by tym sposobem powiększyć „Fundusz na Kolonje Feryjne dla Dzieci" o tysiąc lub więcej złotych.

Swietny sukces L. Pineckiego
Słynny Wielkopolanin zdobył mistrzostwo państw słowiańskich

Czytelników naszych okazujących zainteresowanie dla walki grecko-rzymskiej, zaciekawi zapewne otrzymana wczoraj przez nas wiadomość o niebywałym tryumfie znanego z ringu bydgoskiego Wielkopolanina Leona Pineckiego, odniesionym przezeń w dniu wczorajszym w Pradze czeskiej w finale rozegranego w tamt. „Lucernie" międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych o mistrzostwo państw słowiańskich. Polskę reprezentował na tymże turnieju nasz Leoś, który z miejsca wybił się na czoło wszelkich sław i znakomitości, broniących barw prawie wszystkich państw słowiańskich. Olbrzymi, długoręki Poznańczyk Pinecki pokonał wszystkich swych rywali, budząc prawdziwy postrach wśród reprezentantów stalowych bicepsów swym straszliwym podwójnym nelsonem. Drugą nagrodę otrzymał Bułgar Ferenstanoff, trzecią Czech Frysztenski.

Dzisiejszej nocy Pinecki, który przez cały czas uczestnictwa w turnieju praskim wzbudzał niekłamany podziw tamtejszych sportsmenów wyjeżdża wśród sławy i powodzenia z powrotem do Poznania.

Kronika policyjna

Kradzież płaszcza. P. Jadwiga Kierońska (Gdańska 49) doniosła zrozpaczona policji, że skradziono jej płaszcz z zamkniętego mieszkania.

— **Dziecko bez opieki — najechane.** Onegdaj przed południem woźnica Feliks Zaręba przejechał na ul. Marsz. Focha dziecko, małego Władysława Lubę, którego rodzice zostawili bez opieki. Dzieciak uległ lekkiej kontuzji i odwieziony został do szpitala św. Florjana

— **Co robi stróż nocny?** P. Wiese Otton (3 Maja 14a) doniósł policji, że z garażu pożyczonego Zarządowi Budowy Kolei Bydgoszcz—Gdynia, nieznani sprawcy po rozbiciu kłódki skradli jedną oponę samochodową z kiszką i obręczą, wartości 400 zł. Sprawców poszukuje policja.

— **Rozczarowanie.** Wracającemu z zapasów atletycznych do domu p. Wojciechowi Ziplowi (Zamojskiego 8) zachciało się pomacać prawą kieszeń. Co to? Portfel wyfrunął, a z nim gotówka, dowód osobisty i 3 kwity. Pan Z. na własną rękę szuka swych przemiłych sąsiadów.

— **Włamanie do restauracji.** Dzierżanowski I. (Toruńska 64), restaurator, pokrzywdzony został przez nieznanych złodziei, którzy zabrali mu towar wartości 250 zł.

Wielkie zawody konne Szkół Podchorążych

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 14-ej odbędą się pod protektoratem D-cy D. O. K. Generała Pasławskiego zawody konne na placu przy ul. Królowej Jadwigi.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na fundusz zwalczania bezrobocia i na budowę szatni na Stadjonie Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy.

Ceny od 50 gr. do 2 złotych, umożliwiają zwolennikom tego pięknego sportu, jaknajliczniejsze przybycie na te nader interesującą imprezę.

Czuwaj — czwartacy!

W dniu dzisiejszym grupa naszej dzielnej osławionej IV. bydgoskiej drużyny harcerskiej im. Jana Kilińskiego odjeżdża pod komendą drużynowego Stefana Kuminka i opieką prof. Karaśkiewicza do Pragi czeskiej, by wziąć udział wraz z drużynami harcerskiemi i skautowskiemi innych miast Polski w I. wszechsłowiańskim Zlocie Skautów, który się w najbliższych dniach w Pradze czeskiej odbędzie. Naszym rycerzykom towarzyszyć będą przez cały czas pobytu ich w Pradze najserdeczniejsze życzenia uwieńczenia laurami proporca biało-amarantowego.

Z troposfery

Onegdaj wieczorem po niemożliwie upalnym dniu chybotać poczęły po niebie ciężkie ołowiane chmury, które w krótkim czasie pokryły widnokrąg złowróżbnym całunem szarości. Kroiła się burza — jak się patrzy. Oczekiwali jej z utęsknieniem wszyscy. Ominęła jednak nasz gród łechcąc go tylko „ochłapami" deszczu. Raz po raz przeszywały nieboskłon jasne refleksy dalekich błyskawic oraz głuche dudnienie igrających za Bydgoszczą grzmotów. Nie mniej jednak troposferyczne, przyziemne warstwy powietrza ochłodziły się wielce. Termometr spadł z 40 stopni w południe, na 14 stopni wieczorem. Nadbrdzianie odetchnęli dosłownie pełnią swych piersi. W dniu wczorajszym przez cały czas wdzięczyła się nad Bydgoszczą przecudna słoneczna pogoda, pieszczona orzeźwiająco chłodnym zefirem.

Znowu przejechanie samochodem

Niema wprost dnia, w którymby nie zanotowano nieszczęśliwego wypadku przejechania samochodem, powodowanego przeważnie nieostrożnością względnie nieumiejętnością szoferów w prowadzeniu niebezpiecznych wehikułów. Nie pomagają przestrogi, nawoływania i ostrzeżenia na łamach pism — bowiem gdy poniektóry szofer zażarci się niema takiej groźby, którąby go powstrzymała od ryzykownej dla innych jazdy. I tak w dniu wczorajszym wieczorem pod koła samochodu p. Jachmana (zam. przy ul. Mostowej 5) dostał się na ul. Zygmunta Augusta, 3-letni Radzisław Jahnke, doznając ogólnego wstrząsu oraz zgniecenia klatki piersiowej. Nieprzytomne dziecko w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala Diakonisek. Dochodzenia prowadzi Komisarjat IV. Policji Państwowej. Dotychczas nie zdołano ustalić kto kierował samochodem.

Według obowiązujących przepisów maksymalna dozwolona szybkość jazdy samochodem po ulicach miasta nie śmie przekraczać 20 klm. na godzinę. Niestety do przepisów tych rzadko stosują się właściciele czy kierowcy samochodów, którzy zwyczajnie kręte i wąskie ulice naszego grodu obierają sobie za teren wyścigowy. Tylko egzemplaryczne kary administracyjne zmitygować mogą zażartych automobilistów.

Zażarty automobilista

Zam. przy ul. Św. Trójcy 19 p. Willy Templin, właściciel ślusarskiego warsztatu reparacyjnego, nabywszy okazyjnie piękną limuzynę oddał się jej sercem i duszą, mimo, iż nie grzeszył zbytniem doświadczeniem w traktowaniu takiej mechanicznej, kapryśnie szybkiej i prędkiej pani. Z limuzynką — to tak jak z pełnokrwistą klaczą arabską, która czując brak silnej, zdecydowanej ręki swego pana, poczyna brzydkie wyprawiać figle. Na takiż figiel zdobyła się strojna limuzyna p. Templina, która mknąc wczoraj ulicą Jagiellońską, upatrzyła sobie dla kaprysu Bogu ducha winnego robotnika miejskiego Władysława Pecynę i wskoczyła nań rozbrykana, raniąc go przytem w rękę i nadwyrężając kręgosłup. Zażarty pan płochej limuzynki zawarł niezbyt przyjemną znajomość z przedstawicielem mundurowej policji, który poufną z nim przeprowadził konferencję ustawicznie robiąc notatki w swym skromnym, czarnym notesiku. Jak zapewniają fachowcy, których pokaźna gromada nagle z pod ziemi wyrosła, właściciel limuzyny będzie miał jeszcze z tej racji moc nieprzyjemności. Tak to bywa, jeśli się płochych istot silnie w cuglach nie trzyma.

Międzynarodowy turniej zapaśniczy

W dniu wczorajszym Estończyk Jaako nie rozstrzygnął spotkania z Prus Kornatzem. Była to walka 2 cyklopów o olbrzymich cielskach i równie olbrzymich siłach. Walka mało ciekawa.

W następnej parze Mongoł Wajnura w 20 min. kontratakiem z parteru kładzie na łopatki śmiesznego i nieudolnego Czecha Spevacka. Wajnura jak zwykle stosował swą azjatycką taktykę brutalności.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła 3-cia zkolei walka eliminacyjna między Warszawianinem Szczerbińskim a Berlińczykiem Steinkem. Walka klasycznie piękna, technicznie na wysokim poziomie, b. fair prowadzona. Sytuacje zmieniały się dla obu zapaśników w błyskawicznem tempie. Obaj równie zwinni, gibcy. W 26 min. Steinke niespodziewanym przerzutem przez biodro zyskuje zwycięstwo nad Warszawianinem.

W końcu wychodzą na ring amator-zapaśnik Chorwat Stibor i 142 kilogramowy herkules Martinoff - Bułgar. Walka decydująca. Martinoff górował jedynie swą siłą Stibor przeciwstawił swemu przeciwnikowi wysoką klasę walki rzymsko-greckiej. Martinoff ostatecznie w 40 min., dusząc niemiłosiernie wprost aż do utraty przytomności swego przeciwnika, przywala go łopatkami do maty.

Sztekker — Steinke.

Sensacyjna walka decydująca na ringu Resursy Kupieckiej.

Dziś w sobotę rozegrana zostanie najciekawsza walka turnieju. Do decydującej rozgrywki o prawo do I-szej nagrody staje mistrz świata ciężkiej wagi Polak Sztekker z mistrzem świata średniej wagi Niemcem Steinke. Spotkanie to niewątpliwe będzie evenementem turnieju, gdyż obaj świetnie wytrenowani są arcymistrzami kunsztu zapaśniczego. Jaki będzie rezultat tej sensacyjnej walki? Ci, którzy widzieli poprzednie spotkanie tych zapaśników wiedzą, jak trudno jest tu cokolwiek przewidzieć. Sztekker góruje nad Steinkem siłą. Steinke, dzięki fenomenalnej technice i rutynie wyswabadza się z najniebezpieczniejszego chwytu, a jego błyskawiczne kontrataki powalić mogą najgroźniejszego przeciwnika. Sztekker napewno operować będzie swymi ulubionymi „souplesse'ami" i „kluczami" oraz dziesiątkiem innych chwytów, które posiada w swym repertuarze. Kto więc stawia na Sztekkera, a kto na Steinkego? Szanse conajmniej równe.

Poza tem atrakcyjnem spotkaniem, walczą dziś: Jaago — Fehringer, Szczerbiński — Stibor, i o rewanż decydujący Wajnura na własne żądanie ze swym „śmiertelnym" wrogiem afrykańskim Francuzem Saint Marsem. Wtajemniczeni twierdzą, że na wszelki wypadek należałoby do walki tej wezwać karetkę pogotowia.

Kursa książkowości dla rzemieślników

Z uwagi na to, że rzemieślnicy uważają niejednokrotnie wymiar podatków za wygórowany Izba Rzemieślnicza komunikuje, że każdy rzemieślnik, który chce płacić podatki równomierne do stanu swego przedsiębiorstwa powinien prowadzić księgi handlowe. Kto bowiem w zeznaniu powołuje się na księgi handlowe temu w myśl art. 76 ustawy o podatku przemysłowym komisja szacunkowa nie może ustalić podatku odmiennie od złożonego zeznania.

Ponieważ rzemieślnik przypuszcza, że prowadzenie ksiąg handlowych nastręcza dużo trudności i zmudy czasu i będzie musiał w tym celu opłacać osobno siłę pracowniczą urządza Izba Rzemieślnicza kurs książkowości systemu bardzo uproszczonego, który umożliwi każdemu posługiwanie się nim, a równocześnie służyć będzie jako prawidłowy materjał dowodowy przy zeznaniach podatkowych. W kursie mogą brać udział nietylko rzemieślnicy, lecz także członkowie ich rodzin. Lekcje odbywać się będą dwa razy tygodniowo w godzinach wieczornych lub popołudniowych zależnie od wolnego czasu, jakim rozporządzają kursiści i będą uzupełnione nauką o podatkach, ustawie przemysłowej, ubezpieczeniach i języku polskim. Kurs będzie trwał 8 tygodni i rozpocznie się 1. 7. br. Jako częściowy zwrot wydatków pobiera się za udział w kursie 15,— zł. Zgłoszenia należy kierować do Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 62 do dnia 26 bm.

Nie wiesz dnia ani godziny

Kasjer Banku Gospodarstwa Krajowego przy ulicy Dworcowej, 62-letni Jan Kuczyński, uległ w dniu wczorajszym w czasie swych zajęć w banku atakowi sercowemu. Przewieziony pogotowiem ratunkowem do lecznicy miejskiej, w kilka chwil później nie odzyskawszy przytomności zmarł. Nagła śmierć śp. Jana Kuczyńskiego, cieszącego się dla niepoślednich zalet swego charakteru ogólną sympatją i uznaniem u kolegów, wywarła na tych ostatnich wstrząsające wrażenie.

Zakopane

Najtańsze całoroczne Uzdrowisko oraz jedyna w Polsce wysokogórska stacja turystyczna i sportowa

Zakopane jest bezsprzecznie jedną z najpopularniejszych miejscowości klimatycznych w Polsce. Słyszeli o niem niemal wszyscy — zdawałoby się nawet, że niema już ludzi w Polsce, którzyby tu pod stopami Gewontu nie łowili w zmęczone płuca balsamicznych woni powietrza tatrzańskiego. Tak dobrze jednak jeszcze nie jest. Tych którzy tu nie byli, liczyć możemy jeszcze nie na dziesiątki, a setki tysięcy i tym w porze, gdy zaczynamy myśleć o letnich wyjazdach, należy powiedzieć coś nie coś o tej rozsławionej szeroko miejscowości.

Zakopane jest przedewszystkiem jedyną w Polsce stacją uzdrowiskową o charakterze wysokogórskim, o klimacie alpejskim. Wzniesione od 900 do 1000 metrów nad poziom morza, przytulone do stóp łańcucha tatrzańskiego, posiada wszystkie te walory lecznicze jakie posiadają miejscowości alpejskie. Rozbudowane szeroko, luksusowe pierwszorzędne hotele, jak reprezentacyjny hotel Bristol, pierwszorzędne pensjonaty sanatorja i wille od najbardziej komfortowych, do najskromniejszych, pozwala na korzystanie z niego — wszystkim, a więc tak i tym, którzy z każdym groszem liczyć się muszą, jak i tym, dla których tysiąc mniej lub więcej nie stanowi różnicy. Rozplanowanie ulic i will, pozwala też na urządzenie się według własnego widzimisię. Kto chce bawić się i używać życia „wielkomiejskiego'' lokuje się w centrum — kto chce i pragnie ciszy życia wiejskiego, z jego sielankowością umyka na peryferje — na różne Skibówki, Krzeptówki, Tatary, Buńdówki.

O warunkach klimatycznych Zakopanego i całego podtorzą rozpisywać się szeroko nie będziemy. Sława Zakopanego, jako stacji klimatycznej w której leczy się przedewszystkiem wszystkie schorzenia dróg oddechowych i płuc, w której rozprężone, czy naprężone nerwy wracają do stanu normalnego — jest dostatecznie znana. Istniejące na terenie Zakopanego liczne sanatorja i domy zdrowia, jak Sanatorjum Zw. Nauczycieli Szkół Powsz. Sanatorjum Wojskowe, Sanatorjum P. Czerwonego Krzyża, Domy zdrowia Bratniej Pomocy i „Odrodzenia'', Domy zdrowia — dwa policyjne, pocztowców, różnych oddziałów Kas Chorych, Sanatorjum dziecięce na Bystrem i t. d. są najlepszem świadectwem wartości leczniczych Zakopanego.

Ważnem jest w życiu leczenie, ale o ileż ważniejszem jest zapobieganie chorobie — profilaktyka, W ciężkich warunkach pracy po miastach, narażeni są wszyscy na zgubne następstwa pracy w zadymionych fabrycznych ośrodkach, ciasnych biurach i t. d. Jak w życiu domowem przewietrzamy nasze mieszkania, tak w życiu człowieka należy przynajmniej raz do roku przewietrzyć gruntownie cały organizm. Czynimy to zwykle w porze letniej, w okresie wakacyjnym. Składa się na to wiele przyczyn, powszechnie znanych.

W roku bieżącym, w ciężkich warunkach gospodarczych wypoczynek wakacyjny jest tembardziej wskazany, ile że nerwy nasze znajdują się w stanie nienormalnym.

Dokąd zatem wyjechać, jak nie do Zakopanego. W przeczystem jego powietrzu, pławiąc się w potokach promieni słonecznych, łowiąc w zmęczone płuca balsamiczne wonie lasów świerkowych, znajdą tu wszyscy odpoczynek i ukojenie nerwów. Zakopane jest przytem wszystkiem bezsprzecznie najtańszą miejscowością tegoż rodzaju w Polsce. Już za jakie 10 złotych (niejednokrotnie jeszcze taniej) można otrzymać solidne utrzymanie w pensjonacie. Prowadzenie gospodarstwa własnego w domkach góralskich, co szczególnie w sezonach letnich często bywa praktykowane, wypada jeszcze taniej. Można tu zresztą, tak jak to zaznaczyliśmy urządzić się, jak kto lubi. Dla tych, którzy poza powietrzem i rozkoszami wycieczek, pragną życia towarzyskiego, znajdą je tu pulsujące takiem tempem, jak nigdzie indziej, na dancingach i w życiu kawiarnianem w popularnych w całej Polsce lokalach, jak Hotel Bristol, Morskie Oko, Trzaski Karpowicza — w zebraniach towarzyskich po pensjonatach, na werandach kawiarń, na których w sezonach głównych spotyka się cały świat literacko-artystyczny, naukowy i polityczny Polski, w salach teatralnych, w czasie występów artystycznych najwybitniejszych artystów...

Dla tych, którzy mają tego po wyżej uszu, otworem stoją wrzeciądze Tatr.

Tam zdala od ludzi i gwaru, na łonie najcudniejszej przyrody górskiej wśród pawich oczu jezior tatrzańskich i aromatu szmaragdowych łanów kosówki, zapomina się wszelkich trosk i dolegliwości. Wpatrzone oczy w błękit niebios, łowiąc wzrokiem zahaczającego o czuby szczytów chmury, rozkoszuje się tem pięknem... pierś głębiej oddycha, nerwy się uspakajają i czuje się pełnię rzeczywistego szczęścia.....

Niema to jak Zakopane. Niema jak to Tatry. Kto raz tu przybył, raz spędził parę tygodni — nie zapomni ich nigdy i wracać tu będzie, jak nałogowy pijak, by się tem pięknem, tym. aromatem, upijać po ostatnie dnie swego żywota. 9110

Karol Kwaśniewski.

Z życia „Ogniska" Związku Nauczycielskiego w Nakle

Istniejąca od niedawna na terenie Nakła organizacja nauczycielska: „Ognisko" Związku Nauczycielstwa Polskiego okazuje wielką żywotność, przejawiającą się w pracy, na zebraniach oraz na imprezach, urządzanych przez nauczycielstwo do tej organizacji należące.

Ostatnim dowodem aktywności tej komórki społecznej była wycieczka do Samostrzela — miejscowości o ślicznym krajobrazie, urządzona 13 bm. Punktualnie o godzinie 15,12 wyruszyli uczestnicy do lasku samostrzelskiego. Tutaj „brać związkowa" przy dźwiękach doborowej orkiestry, wśród pląsów, rozmów i gier towarzyskich przyjemnie spędziła wolne chwile Należy zaznaczyć, że inspektor szkolny pan Halardziński Stefan, szanowany i poważany przez ogół nauczycielstwa zaszczycił wycieczkę swoją obecnością. Z prawdziwym też żalem wycieczkowicze opuszczali uroczy zakątek, wynosząc jak najlepsze wrażenie z udanej imprezy.

Zarząd z dzielnym prezesem „Ogniska" p. Br. Lisowskim spełnia ofiarnie swe obowiązki dając swym członkom sposobność do rozerwania się po ciężkiej pracy, w rodzaju powyższych wycieczek.

Z życia Zw. Strzeleckiego w Szubinie

Społeczeństwo Szubina, rozumiejąc doniosłość organizacji Zw. Strzeleckiego postanowiło pójść śladem innych miast i osiedli, stwarzając na terenie m. Szubina oddział Związku Strz., w tym to celu zwołano w dniu 15 bm. do sali Hotelu Centralnego zebranie organizacyjne które przy wypełnionej sali zagaił p. St. Michalak przeczytawszy porządek obrad powołał na przewodniczącego zebrania p. Inspektora Szkolnego Rudawskiego, który powitał przybyłych gości p. Starostę Dąbrowieckiego referenta Starostwa Dziembowskiego, por. rez Pow. Kmdt. P. W. Rokickiego, Kierownika Szkoły Sołtysiaka, Pow. Kmdt. Zw. Strz. por. Dębickiego i przedstawiciela „Dnia Bydgoskiego" p. Fr. Lewandowskiego z Bydgoszczy.

Następnie udzielił głosu referentowi p. por. Dębickiemu, który nakreślił cel i zadania Przysposobienia Wojskowego obrazując równocześnie działanie Zw. Strzeleckiego. Związek Strzelecki ma poza sobą nieskazitelną, pełną zasług przeszłość. Następnie przemawiał p. Starosta Dąbrowiecki, który w krótkich lecz treściwych słowach wyraził zebranym podziękowanie że mimo szykan potrafili stworzyć placówkę strzelecką, która ma na terenie Szubina pełne prawo bytu gdyż pracą swą daje przykład do harmonijnego życia organizacyjnego. Dalej pan Starosta życzy owocnej pracy wyrażając nadzieję, że Strzelec mając tradycję i genjalną przeszłość za sobą, będzie chlubą m. Szubina.

Pan Sołtysiak kierownik szkoły, miejscowy wychowawca dziedziny obywatelskiej w Związku Strzeleckim, nakreśla zebranym plan Wychowania Obywatelskiego jaki należy przeprowadzić w życiu organizacyjnem nowego oddziału.

Przewodniczący zebrania dziękując mówcom za ich przemówienia udziela głosu p. por. Dębickiemu, który prosi zebranych o zdeklarowanie się członków, by móc przeprowadzić wybory zarządu, tu stwierdzić trzeba szczery zapał zebranych, którzy zapisując się do Strzelca potwierdzili temsamem gotowość do pracy nad budową Mocarstwowej Polski.

Członkami Strzelca Oddziału Szubińskiego zostali ludzie niezależni, rekrutujący się z wszystkich warstw społeczeństwa.

Uskuteczniwszy zapisy członków, przystąpiono do wyboru zarządu, który wybrano przez aklamację w następującym składzie: Prezes p. Wenta. Sekretarz St. Kwaśniewski, Skarbnik Juljan Karnowski kmdt. z nominacji został p. Michalak. W wolnych głosach przemawiali p. Starosta, por. Dębicki, Wenta, Michalak i Fr. Lewandowski ostatni zobrazował zebranym życie Zw. Strz. w Bydgoszczy i powiecie zachęcając do wytrwałej pracy.

Podkreślić trzeba pełną poświęcenia pracę organizacyjną p. Wenty, który mimo szykan i bojkotu potrafił przy pomocy p. Michalaka wpoić miejscowemu społeczeństwu konieczność założenia tej ze wszech miar pożytecznej placówki przysposobienia wojskowego.

Pan Inspektor solwując zebranie apeluje do zebranych by werbowali nowych członków ale ludzi uczciwych i chętnych do pracy. Pan por. Dębicki okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski i wodza narodu Marszałka Piłsudskiego i odśpiewaniem roty kończy to naprawdę imponujące zebranie, które pozostanie uczestnikom długo w pamięci. Po zebraniu Pow. Kmdt. P. W. p. por. Rokicki urządził dla członków pogawędkę żołnierską.

Za podpalenie własnego gospodarstwa

T. zw. pożary asekuracyjne stały się ostatnimi czasy istną plagą. Dowcipnisie, pragnący bez trudu i mozołu dojść szybko do majątku, ubezpieczają na wysokie sumy nic, względnie mało wartające objekty, które w kilka tygodni po ubezpieczeniu puszczają z dymem, rozkoszując się horoskopami podjęcia kilkunastu względnie kilkudziesięcio tysięcznej premji. Nie liczą się przytem owi pożałowania godni kalkulatorzy, że tego rodzaju oszustwa zwłaszcza przy dzisiejszej znakomicie udoskonalonej technice śledczej z reguły wychodzą na jaw i że miast worka ze złotem otrzymują zazwyczaj skromny i niewyszukany wikt więzienny. Po kilku latach opuszczają mury więzienne zubożeni, bez wymarzonej premji asekuracyjnej i bez własnej, tak lekkomyślnie utraconej sadyby.

W takiż to sposób zeszli na dziady małżonkowie Jóźwiakowie z Solca Kujawskiego oraz zięć ich Stanisław Daniłowski. Posiadali skromny domeczek, który wspólnie zamieszkiwali, posesję wprawdzie nie magnacką jednak wystarczającą w zupełności na wyżywienie całej rodziny. Chęć nagłego wzbogacenia się owładnęła silnie Jóźwiakową i Daniłowskim, którzy potrafili skaptować dla swych zamiarów oszukańczych całą rodzinę. Ubezpieczyli więc posesję swoją na nieproporcjonalnie wysoką do jej wartości sumę 15.600 zł. i nie odczekawszy nawet tygodnia spalili ją. Towarzystwa asekuracyjne tak „mir nichts — dir nichts" premji nie wypłacają, tembardziej, iż pożar w podejrzanie krótkim czasie, jakby na zawołanie pojawił się. Wszczęto śledztwo, które wykazało, iż przyczyną pożaru była nie wadliwa konstrukcja komina, jak to wykoncepowali sobie podpalacze, ale umyślne podpalenie. Momentem obciążającym był fakt, iż Jóźwiakowie przed wybuchem pożaru wynieśli z domu wszystkie wartościowsze przedmioty oraz odzież i ukryli je w polu. Dalsza historja krótka i węzłowata. Jóźwiaków i Daniłowskiego stawiono przed trybunałem tut. Sądu Okręgowego, który po krótkiej rozprawie skazał wynalazców systemu szybkiego wzbogacenia się, t. j. Jóźwiakową i Daniłowskiego na 2 lata ciężkiego więzienia i po 50 zł. grzywny. Jóźwiaka od winy i kary uwolniono.

Tak oto kończą się niezdrowe zalecanki do złotego cielca.

Życie gospodarcze

Zaciskamy pasy

Operacja oszczędnościowa w budżecie

Decyzja Rady Ministrów co do kompresji budżetu do wysokości 2.450 miljonów złotych powitana została przez szerokie sfery społeczeństwa z niewątpliwem uznaniem. Jest to męska decyzja, na którą mógł się zdobyć tylko rząd nie zależny zupełnie od partyjnych „rozgrywek" i kuluarowych konszachtów. Postanowienie to jest wyrazem mocnej woli, by Polska mogła przetrwać kryzys o własnych siłach, nie zjadając tych zasobów skarbowych, jakie nagromadzone zostały w lepszych pod względem konjunktury czasach, i bez naruszania trwałości waluty.

Polska nie może łatać budżetów swoich pożyczkami wewnętrznemi, trudnemi wobec braku zasobów pieniężnych w społeczeństwie. Na pożyczkach zagranicznych niepodobna opierać budżetu bieżącego. Dlatego jedyną drogą, jaką mamy przed sobą, jest jaknajdalej posunięta oszczędność.

Droga to przykra, gdyż każda kompresja budżetowa odbija się pośrednio na losie jednostek, a nawet i licznych niekiedy grup społecznych. Ale twarda konieczność, troska o dziś i o jutro finansów państwowych zmusza do surowej bezwzględności.

Minister Skarbu nie może być miękkim ani ustępliwym. Celowość redukcyjnych zarządzeń może być jedyną miarą ich oceny.

Czy obecna, tak znaczna kompresja budżetu pozwoli doprowadzić go do równowagi?

Były minister skarbu p. Matuszewski, który w artykule swym bardzo dodatnio ocenia decyzje Rady Ministrów, przypuszcza, że granicy, wytkniętej przez obecnego ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego, nie trzeba będzie obniżać już nadal.

„Od roku 1924-go — wykazuje pan Matuszewski, — t. j. od momentu, kiedy Państwo posiada wogóle budżet i dające się obliczyć wpływy, — dochody skarbowe były we wszystkich tych latach wyższe niż dwa i pół miljarda zł., z wyjątkiem r. 1926-27, w którym wyniosły 2.140 miljn. zł. Przeciętna wpływów rocznych za okres ostatnich 5 lat wynosi 2.738 miljn. zł. Uchwała Rady Ministrów, ustalająca wydatki tegoroczne na sumę 2.450 miljn. obniża je w stosunku do przeciętnej o prawie 300 miljonów. Rok zeszły, rok wybitnie kryzysowy, dał jednak dochodów skarbowych 2.750 miljonów złotych".

Rada Ministrów zniża obecnie przewidywane wydatki do sumy 2.450 miljn. zł.

— „Jest to wysiłek olbrzymi, — słusznie zaznacza dalej p. Matuszewski, — wysiłek trudny i bolesny".

Wyobraźmy sobie tylko, jak wyglądałaby ta sprawa w okresie przedmajowym, gdyby poszła ona na „pytel" kuluarowo-partyjny. Wysiłek bolesny i trudny z pewnością byłby zmarnowany w targach i przetargach, gdyż ustosunkowanie poszczególnych partyj do konieczności kompresji budżetów poszczególnych resortów zależałoby, oczywiście, od tego, w czyjem ręku znajdowałyby się teki poszczególnych ministerstw.

Właśnie w dobie kryzysu, w czasach ciężkich, najlepiej można ocenić wartość i znaczenie rządu trwałego, niezależnego od fluktuacji nastrojów parlamentarnych.

„Zaciskanie pasa" jest operacją bolesną, choć w skutkach swych — zbawienną dla państwa. Rząd Marszałka Piłsudskiego daje gwarancję pomyślnego przeprowadzenia tej operacji.

Zasady naszej polityki rolnej na rok 1931-32

Ochrona produktów rolnych i sprawa konwersji długu krótkoterminowego

Konferencja w Ministerwie Rolnictwa nad ustaleniem zagadnień polityki rolnej w roku gospodarczym przyniosła bogaty materjał. Uchwały z prac komisyjnych obejmują 28 stron druku maszynowego i przynoszą rezolucje z zakresu spraw kredytowych, wywozu artykułów wytwórczości zwierzęcej, rezolucje z zakresu polityki zbożowej, rezolucje celne, jak też i dotyczące taryf kolejowych. Na specjalną uwagę zasługuje wstęp ogólny do rezolucyj, w którym:

„Konferencja stwierdza, że wytyczne państwowej polityki rolnej, stosowane od początku roku 1930, a ustalone w porozumieniu z zorganizowanem społeczeństwem rolniczem wytrzymały próbę życia i nie wymagają zasadniczych zmian. Utrzymać na leży zatem zasadę daleko idącej ochrony naszych produktów rolnych na rynku wewnętrznym i nadal stosować wszelkie środki, mogące zapewnić możliwie najkorzystniejsze spieniężenie istniejących nadwyżek eksportowych.

W tym celu winien być przedewszystkiem utrzymany system zwrotu ceł przy wywozie zboża i pewnych artykułów hodowlanych i winny być kontynuowane wysiłki zmierzające do zracjonalizowania naszego eksportu.

Ponieważ polskie przesilenie rolnicze ma swe źródło nietylko w depresji cen światowych, ale również w charakterystycznem dla wschodniej Europy nadmiernem obciążeniu rolnictwa krótkoterminowym długiem, będącym naturalnym wynikiem dwuletniej deficytowej gospodarki w kraju ubogim w kapitały, więc problema ty kredytowe wysuwają się obecnie na czoło zadań bieżącej polityki rolnej. Dlatego też winny być kontynuowane wysiłki, zmierzające do konwersji bądź też likwidacji istniejącego długu krótkoterminowego. Prace prowadzone w tym kierunku winny być możliwie systematyczne i programowe".

Trzeba podkreślić, że wszystkie uchwały przyjmowane były po rzeczowej wymianie zdań, jednogłośnie.

Ile mamy spółek z o. o

W 1930 r. na Pomorzu i w Poznańskiem powstało 86 nowych

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego istniało w Polsce w dniu 1. I. 1929 r. ogółem 10.209 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i 466 oddziałów tych spółek. — W ciągu roku 1929 powstało 1.001 spółek (z 23 oddziałami), których kapitał wynosił 56,432.000 zł. W r. 1929 wykreślono ogółem 255 spółek (ponadto 3 oddziały), z czego 24 z powodu przejścia na firmy pojedyncze i spółkę firmową, 3 wskutek przejścia na spółkę akcyjną, 12 wskutek fuzji i sprzedaży, 44 z braku kapitału i strat, 17 wskutek upadłości i 13 wskutek upływu terminu i wykreślenia z urzędu. Stan spółek z o. o. na dzień 1. XII. 1929 r. wynosił przeto 10.955 (ponadto 46 oddziałów).

W r. 1930 powstało 1117 spółek z ogr. odp. (i 26 oddziałów), o kapitale zakładowym łącznie zł. 42.078.000. W ciągu roku wykreślono 319 spółek (i 33 oddziały), w tem z powodu przejścia na firmę pojedynczą 43, na spółkę akcyjną 4, wskutek fuzji i sprzedaży 14, z braku kapitału i strat 78, upadłości 5, upływu terminu 43, tak, że stan spółek z o. o. na dzień 31. 12. 1930 wyrażał się cyfrą 11.784 (ponadto 479 oddziałów).

Ze spółek powstałych w r. 1930, 752 przypada na województwa centralne (w tem 407 na samą Warszawę, 116 na wschodnie, 86 na poznańskie i pomorskie, 82 śląskie i 11 południowe.

Największa ilość nowopowstałych przypada na handel towarowy, gdyż 522. Ogólny stan spółek z o. o. w tej grupie wynosił na 31. XII 1930 5. 314 (ogólna liczba spółek z o. o. w Polsce 11.748.

Budujmy Flotę Narodową

Rząd uruchomi wszelkie środki

aby przyjść z pomocą rolnictwu

Przemówienie premjera Prystora na konferencji rolnej

Na ostatniem posiedzeniu konferencji, zwołanej przez ministra rolnictwa p. dr. Jana Połczyńskiego wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów p. Prystor. Z przemówienia tego podajemy najważniejsze wyjątki.

Rząd — oświadczył p. premjer Prystor — dezyderaty rolnictwa rozważy i poweźmie decyzje, które z nich będą mogły być uznane za część składową i niezbędną całokształtu polityki gospodarczej państwa.

Uważam za konieczne stwierdzić tu, że stosunek rządu do postulatów rolnictwa będzie zależał nietylko od tego, czy postulaty te harmonizują z ogólnym interesem gospodarczym kraju, lecz również i od tego, czy i w jakim stopniu rząd dysponuje możliwością realizacji tych postulatów.

Jeśli chodzi o politykę celną, rząd nadal będzie stosował wszystkie środki, znajdujące się w jego dyspozycji, a zmierzające do ochrony celnej wytwórczości rolniczej.

Postępowanie takie jest podyktowane nietylko sytuacją na rynkach międzynarodowych oraz zarządzeniami innych państw lecz również koniecznością osiągnięcia i ustabilizowania warunków opłacalności pracy na roli.

To samo mogę stwierdzić w sprawie wywozu.

Stosowana od kilku lat zasada wolnego wywozu płodów rolnych posiada dla rolnictwa takie same znaczenie, jak i należyta ochrona celna, bowiem gwarantuje rolnictwu swobodę wyboru sposobów realizacji wyników jego pracy.

AKCJA KREDYTOWA NA RZECZ ROLNICTWA.

Rząd docenia również znaczenie akcji kredytowej dla rolnictwa.

Akcja ta prowadzona jest na dwóch terenach: wewnętrznym i zagranicznym. Kontynuować tę akcję będziemy w ten sposób ażeby rolnictwu dać możność nie wyprzedawania się natychmiast po zbiorach.

W połączeniu z ochroną celną i wolnym wywozem akcja kredytowa (mam tu na myśli kredyt zastawowy) winne zabezpieczyć nam normalny proces kształtowania się cen zboża, co również wiąże się bezpośrednio ze sprawą rentowności pracy na roli.

Sprawa organizacji handlu płodami rolnemi jest zagadnieniem wysoce skomplikowanem. Pracować będziemy nadal wspólnie nad rozwiązaniem tego zagadnienia, zarówno w skali międzynarodowej, jak i skali krajowej.

Muszę jednak tu zaznaczyć, że trudności, jakie się piętrzą na drodze do rozwiązania tego zagadnienia, winny być przezwyciężone raczej przez sfery zainteresowane.

Ilekroć mówimy o zadaniach wspólnych — podkreśla premjer Prystor — musimy jak najdokładniej zdawać sobie sprawę z tego, co może należeć do zadań polityki gospodarczej rządu, a co winno być udziałem trudów, powodzenia i odpowiedzialności sfer gospodarczych.

Z OŁÓWKIEM W RĘKU.

Niech każdy rolnik — zakończył p. premjer — jak kupiec i przemysłowiec weźmie ołówek do ręki i skrupulatnie liczy nawet jeden grosz przed dokonaniem każdego wydatku.

Niech każdy rolnik, licząc skrupulatnie wydatki, pamięta o tem, że rozumna, gospodarczo-pożyteczna oszczędność jest niezbędnym warunkiem powodzenia w walce z trudnościami gospodarczemi.

Niech każdy rolnik nabierze przeświadczenia, że tak postępując, postępuje zgodnie z nakazem chwili i przyczynia się do osiągnięcia celu głównego, celem tym jest opłacalność wszystkich warsztatów rolnych która zdecyduje o rozwoju gospodarczym państwa.

Potrzeby naszego przemysłu i handlu

Jakie reformy należy przeprowadzić

Warszawska Izba przemysłowo-handlowa uchwaliła szereg postulatów, które przedłożone będą czynnikom rządowym.

Izba domaga się m. in.:

Przeprowadzenia reformy skarbowej według zgóry opracowanego planu i w miarę polepszenia się sytuacji budżetowej państwa; przystosowania wymiarów podatku obrotowego za r. 1930 i zaliczek na rok 1931 do zmniejszonych obrotów gospodarczych; złagodzenia rygoryzmu procedural nego w stosunku do książek handlowych; wprowadzenia jawności postępowania wymiarowego w podatku przemysłowym od obrotu; zastosowania ryczałtowego sposobu wymiaru podatku obrotowego dla drobnych płatników; zniesienia rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

W zakresie polityki socjalnej Izba wypowiada się za wstrzymaniem w okresie krytycznym przepisów prawnych nakładających na przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe nowe ciężary lub nowe świadczenia na rzecz pracowników.

W zakresie polityki handlowej Izba opowiada się za zasięganiem poufnej opinji kierowniczych czynników życia gospodarczego w ważnych sprawach z zakresu polityki traktatowej przed powzięciem odnośnych decyzyj.

W zakresie wewnętrznej polityki gospodarczej i adm. Izba wysuwa kilkakrotnie już poruszaną sprawę zlikwidowania systemu nadmiernej działalności państwa i innych osób prawa publicznego w roli przedsiębiorcy, zwłaszcza w tych wszystkich działach, w których inicjatywa prywatna jest dostateczna, aby wyłączyć potrzebę ingerencji czynnika publicznego i ustawowego zniesienia całkowicie nieaktualnej ustawy w walce z lichwą wojenną a także zaniechania przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.

Ostatnia rezolucja stwierdza, że ustawa o państwowym funduszu drogowym jest na dliwa.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 19 VI. 1931 r.

Żyto	26.00—26.50
Pszenica	28.50—29.00
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	27,00—28,00
Owies pomorski	29,50—30,50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	39.50—40.50
„ pszenna 65%	46.50—49.50
Otręby żytnie	17.00—18,00
„ pszenne	15'50—16,50
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	—
„ Victoria	—
Saradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	—
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	—
„ jara luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 19. VI 1931.

Pszenica marchijska	269—271
Żyto marchijskie	207—209
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	196—206
Owies marchijski	169—172
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	32,00—37,25
Mąka żytnia 70%	27.50—30,00
„ „ 60%	
Otręby pszenne	13,90 — 14,20
Otręby żytnie	—
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26 00— 31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00— 21,00
Peluszka	26 00— 30,00
Bób	19,00— 21.00
Wyka	24.00— 26,00
Łubin niebieski	16,00— 17,50
Łubin żółty	22.00— 27.00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—

Kuchy rzepakowe	9.50—10.00
Kuchy lniane	13—13 20
Wytłoki sucho krajowe	7.70— 7,80
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	11.90—13,00
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Ziemn. jadal. czerwone	—
Ziemn. jadal. żółte	—
Słoma żytnia prasowana	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 19 VI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,97—8,93
Franki francuskie	—
Franki szwajcarskie	—
Funty angielskie	—
DEWIZY.	
Belgja	124,51—123,89
Białogród	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	360,16—358,36
Kopenhaga	239.56—238,36
Londyn	43,51½—43,30
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8,944—8,904
Oslo	—
Paryż	35,05—34.86
Praga	26,49— 26,37
Sztokholm	—
Szwajcarja	173.73—172,87
Wiedeń	125.78—125.16
Włochy	46 84—46.60
Hiszpanja	—
Ryga	—
Berlin (w obrotach nieoficj.)	211,85

Sprawozdanie

z głównego targu — na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu z dnia 18. VI. 1931.

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni
231 koni
45 krów
10 świń tucznych
32 warchlaków
140 prosiąt

Płacono:	zł
Konie starsze	100—150
robocze	200—300
dobre	400—600
lepsze i materj. hodowl.	—
Źrebięta roczne	—
Źrebięta 2-u letn.	—
Krowy starsze	100—200
Krowy dojne	250—350
Jałowice	—
Świnie 50 kg	40— 50
Warchlaki:	
poniżej 35 kg	25
powyżej 35 kg	30
Prosięta za parę	15—25

Pamiętaj o bezrobotnych

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 18 bm.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	28,50—29.50
Pszenica targowa	27,50—28.50
Żyto	26.00—26,50
Jęczmień dworski	25.00—26.00
Jęczmień targowy	24.00—25.00
Owies	28.00—29.00
Mąka pszenna	50.50
Mąka żytnia	41.00
Otręby pszenne	18.00—19.00
Otręby żytnie	19.00—20.00

Ogólne usposobienie spokojne.

Programy radjowe

SOBOTA 20 CZERWCA.

WARSZAWA - RASZYN.

12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—13.20 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 15.25 — 15.45 Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki. 15.45—16.00 Komunikat sportowy. 16.00—16.30 Słuchowisko dla dzieci pióra Ewy Zarembiny p. t. „Pojechali na wycieczkę: Pankracyk, Serwacyk i Bonifacyk''. 16.30—16.50 Koncert dla młodzieży. 16.50—17.10 „Owady dżungli i lodów podbiegunowych'' — wygł. prof. St. Sumiński. 17.35—18.00 „Żarty logiczne''. 18.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Roman Micewski (fortep., 1. Ch. W. Gluck: Uwertura do op. „Ifigenja w Aulidzie'' — odegra orkiestra. 2. a) Rameau-Godowski: Z cyklu „Renaissance'', 1. Sarabande, 2. Tambourin, b) L. Godowski: Z cyklu „Triakontameron'': 1. Stary Wiedeń, 2. Rendez-vous — odegra p. R. Micewski. 3. L. Delibes: Suita „La Source'' a) Pas des echarpes, b) Andante, c) Variations, d) Danse Circassienne — odegra orkiestra. 4. a) Albeniz-Godowski: Tango, b) Kreisler-Rachmaninow: Liebesleid, d) Fr. Chopin: 1. 2 mazurki, 2. Polonez A-dur — odegra p. R. Micewski. 19.20—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15—22.00 Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warsz., pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Zofja Dobrowolska-Pawłowska (sopr.) Wincenty Jakubczyk (klarnet), Seweryn Śnieckowski (obój) i Ludwik Urstein (fortep.). 22.00—22.15 „Na widnokręgu''. 22.20 Utwory CHOPINA w wyk. Zofji RABCEWICZOWEJ 1. Concert - Allegro A-dur op. 46. 2. Etiuda As-dur (pośm.) 3. Andante spianato i polonez Es-dur. 22.50—23.00 Komunikaty: policyjny, sportowy. 23.00—24.000 Muzyka lekka i taneczna.

17.00 Ryga. Konkurs śpiewaczy.

19.30. Lipsk. Wieczór Pucciniego.

20.00. Wiedeń. „Ameryka szuka bohaterów'', komedja tragiczna Hermanna Heinza-Ortnera.

21.00. Londyn Regional. Koncert z udz. Marji Basilides.

21.00. Rzym. „Carmen'', op. Bizeta.

Niedziela, 21 czerwca

Warszawa — Raszyn: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 12.10 Koncert popularny w wyk. ork. A. Furmańskiego; 13.10 Ciąg dalszy kon.; 13.40 „Nowogródczyzna Mickiewiczowska", wygłosi prof. K. Górski; 14.00 Muzyka; 14.35 Odczyt; 14.50 Muz. R. Schumanna — Marzenie, i in. odegra p. K. Wiłkomirski; 15.00 Odczyt roln.; 15.20 Śpew; 15.30 Odczyt roln.; 15.50 orkiestra P. R.; 16.00 Odczyt roln.; 16.40 Program dla dzieci starszych; 17.35 Kom. „Z przed stu laty"; 17.40 Koncert popołudn.; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramof.; 19.40 Skrzynka poczt. techn.; 20.00 Odczyt; 20.15 Koncert popular. Ork. Filh. Warszaw.; 22.00 Feljeton, pt. „Najwierniejszy przyjaciel", wygł. red. J Piotrowski; 22.15 — 22.25 Komunikaty; 22.30 Pieśni Moniuszki; 23.00 — 24.00 Muz. tan.

Wiedeń 11.05 Koncert symfoniczny.

Monachjum. 1935 „Turandot" opr. Puccin.

Bukareszt 20.00 „Cyrulik sewilski" opera Rossiniego.

Budapeszt, 20.40 „Kobieta i szaleniec" — opera Szabodosa.

Strasburg 20.45 „Dzwony kornewilskie" — operetka Planquette'a.

Medjolan 20.45 „La Gioconda" — opera Ponchiellego.

Rzym 21.00 „Cnotliwa Zuzanna" — oper. Jana Gilberta.

HUMOR

W SZKOLE

— Jakie zęby dostaje się najpóźniej?

— Zęby sztuczne.

W APTECE

— Nie mogę spać w nocy, czy nie ma pan jakiego proszku?

— Jaki panu potrzebny: na sen, czy też od pcheł i pluskiew?

Z CIEKAWOŚCI

— Jeszcze jesteś w łóżku? Jedenasta godzina. Co ci jest?

— Jestem wściekły. O wpół do siódmej zadźwięczał telefon. Naturalnie nie zdjąłem słuchawki. Nie pozwalam budzić się tak wcześnie. To bezczelność.

— No i?

— Nie mogę już od tej chwili zasnąć z ciekawości, kto mógł telefonować tak rano.

PO SEANSIE

— Wczoraj zjawił się Beethoven.

— Co powiedział?

— Prosił, aby moja żona przestała grać jego Sonaty.

(Rire).

Z BYDGOSZCZY

Magistrat miasta Bydgoszczy

Wydział VIII (Budownictwa Naziemnego)

ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny, na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na wykonanie **kostnicy na cmentarzu w Małych Bartodziejach przy ul. Bełzkiej.**

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 22 czerwca 1931 r. godz. 12-tej za opłatą 3,— złotych w Wydziale VIII ul. Jana Kazimierza Nr. 3. I. ptr., gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25-go czerwca 1931 r. godz. 12-tej o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 3% (słowami: „trzy %") od sumy oferowanej.

Bydgoszcz, dnia 19 czerwca 1931 r. 9220

(—) Inż. arch. **Raczkowski,**
Radca budownictwa.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 20. 6. 1931 o godz. 9-tej sprzedawać będę w Bydgoszczy, plac Wolności 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: Apt. radjowe oraz różne części radjowe. 9225

Bertrandt, komornik sądowy z pol.

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 22. 6. 1931 r. o godz. 12-tej przy ul. Przyrzecze 4 sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą: urządzenie składowe, mydło, cykorja, proszek do prania, herbata, różne soki. 9210

II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz—miasto.

Z GRUDZIĄDZA

W dniu 17 czerwca 1931 r. zmarł

ś. p.

Dr. Kazimierz Mayzel

adwokat

W zmarłym traci tutejsze grono adwokatów jednego z najlepszych kolegów.

Cześć Jego Pamięci!

Adwokaci w Grudziądzu

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 czerwca 1931 r. o godz. 17-tej (5-tej pop.) z kaplicy cmentarza katolickiego. 9228

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 20 czerwca br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 29: samochód osobowy „Ford", samochód ciężarowy, szafę do akt, i szafę ogniotrwałą. Zaś o godzinie 13-tej sprzedawać przy ulicy Kalinkowej 7: bibljotekę, biurko, lustro, 2 kanapy, powózkę, samochód osobowy, 10 rol papy i 10 beczek smoły.

Maćkowiak,
komornik sądowy w Grudziądzu.

✝

We czwartek dnia 18 czerwca 1931 r. po namaszczeniu olejami św. nagle niespodziewanie nieubłagana śmierć zabrała, moją ukochaną żonę i matkę małego Marjana

ś. p.

Władysława Orłowska

z domu Gańcza

Eksportacja w niedzielę dnia 21 czerwca o godz. 16.30 do kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu. Nabożeństwo żałobne dnia następnego o godz. 9 rano, następnie pogrzeb o godz. 10.45 na cmentarzu św. Mikołaja Gdańsk, Halbe Allee.

W smutku pogrążeni

Mąż i syn.

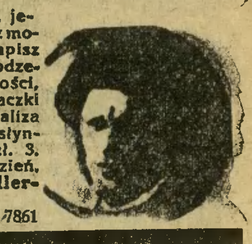
Klisze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -

Chemigrafja „Dnia Pomorskiego"

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określę Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki poczt. na przesyłkę załączyć). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara koszt. zł. 3. Przyjęcia osobiste, płatne. cały dzień. Warszawa, **Psycho-Grafolog, Szyller-Szklonik, Nowowiejska 32.** Niniejsze ogłoszenie załączyć. 7861



INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVIe)

Wyższa Szkoła Techniczna nauczająca syst. korespondencyjnym

Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały:

I. Elektrotechniczny

(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)

II. Inżyniersko-Budowlany

(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

5913

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca

swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą

„ŚMIETANKA POMORSKA"

SŁODOWE,

„KARAMEL POMORSKI"

KOŹLAK (BOCK)

UZDROWISKO STRAUCHMÜLE

Telefon 45001

Najulubieńsze miejsce wycieczkowe w lesie oliwskim 9201

Najlepiej renomów. kuchnia

Codziennie menu

Wyśmienite kolacje. Prześliczny widok z tarasy

Słoneczne pokoje gościnne z pensją i bez

właśc. A. Leitzke Ww.

W CHEMICZNEJ PRALNI „TĘCZA"

TORUN

Mickiewicza nr. 108

Cena **dekatyzowania 0,50 zł.** za 1 mtr.

9107

Ogłoszenie

Pława świetlno-dźwiękowa wyłożona w Kanale wjazdowym w Nowymporcie na zakręcie drogi wjazdowej zostanie zdjęta dnia 10 bm. na przeciąg mniej więcej 5 tygodni i zastąpiona w tym czasie zwykłą czerwoną pławą z czerwoną kulą szczytową.

Gdańsk, dnia 13 czerwca 1931 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Wróciłem z podróży

Dr. Paul Dowig

lekarz specjalista dla chorób skórnych

GDAŃSK Gr. Wollwebergasse 28

9017 vis à vis posażu w Zbrojowni.

Zgubiony

paszport zagraniczny na nazwisko Bramzon Isaak wydany przez Komisarjat Generalny w Gdańsku unieważniam.

381



Homeopatyczna 380

manipulacja leczenie chronicznych cierpień. Gdańsk, Pfefferstadt 72a Baumann

Chorym i ciężko cierpiącym

z przewlekłemi i zakaźnemi chorobami wycieńczonym i uznanym za nieuleczalnych poleca się:

Ciślak, Naturalista, Katowice

7313 ul. Młyńska 15.

Pismo „Droga do zdrowia" wysyła bezpłatnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Lulkowie przy drodze do Łysomic, obejmująca dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem domowym, chlew z przybudowaną szopą, stodołą, szopę i ustęp. O powierzchni 21,56,71 ha z rocznym czystym dochodem 130,69 talarów i wartości użytkowej 246 marek, Nr. 7 księgi podatku budynkowego, Nr. 30 matrykuły podatku gruntowego, zapisana w księdze gruntowej Lulkowo, karta 31 na imię Gustaw Schulze z Lulkowa zostanie dnia 29 sierpnia 1931 r. o godzinie 11 przed południem wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w Sądzie tutejszym pokój Nr. 7. 9209

Toruń, dnia 22 maja 1931 r.

5 K. 15/31

6 **Sąd Powiatowy.**

Tani miesiąc

Odnawianie, reperacje, przyciemnianie **futer,** mycie i przywracanie połysku najnowszym sposobem. Ceny bezkonkurencyjne. Oficerom i urzędnikom specjalny rabat. Pracę wykonuje nowo sprowadzony, pierwszorzędny fachowiec z Krakowa. Gotowe futra stale na składzie. Toruń, Bydgoska nr. 46, Telefon 431. 8597

Sprzedam **tanio** prawie nowy

Z GDYNI

„MARMUR-GRANIT" Sp. z o. p. GDYNIA

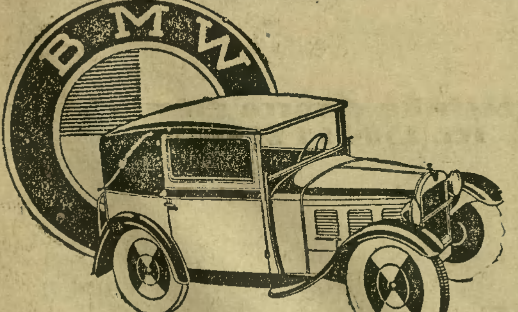
Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego. — Telefon 1336. 8874

poleca i dostarcza w każdej ilości:

GRANITY naturalne i sztuczne
MARMURY naturalne i sztuczne
TYNKI szlachetne
LASTRIKA (Terrazzo)
PŁYTY mozaikowe

TŁUCZNIE wszelkiego rodzaju
GRYSIKI w różnych kolorach do dekoracji ogrodów
WAPNO kaustyczne i hydrauliczne, bez żelaza, do tynków

Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.



LIMUZYNA 7.800 zł
REKLAMOWKA 6.500 zł

Przedstawicielstwo Samochodów B. M. W. na Pomorze

Henryk Zabłocki

„AUTO-TRICYCLE"

GDYNIA, Szosa Gdańska tel. 1541 8873

Garaże

Stacja benzynowa i olejowa

Mycie i olejowanie samochodów. Mieszkania dla szoferów na miejscu. — — Warsztaty reparacyjne w podwórzu.

L. Pozański

Gdynia

Telefon 10-01. Szosa Gdańska

9171

Gdzie wychować syna?

Internat rodzinny, urządzony i prowadzony wzorowo, przy humanist. gimnazjum z prawami ma 6 miejsc wolnych dla uczni kl. I. i 4 dla klas wyższych.

Prospekt i informacje: **„ORLE GNIAZDO" w Orłowie p. Gdynia.** 8991

SPORT-HOTEL — ZOPPOT

Bismarckstr. 18|20 Tel. 51204

Nowomodnie urządzone pokoje gościnne. 3 minuty od plaży i Kasyna. Kuchnia warszawska. Solidne ceny! Codziennie partje Bridga.

Sprzedam

dom, dochód miesięczny 250 złotych, warunki korzystne. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia. 9196

Kucharz

wykwalifikowany, kawaler poszukuje posady. Zgłosz. „Gazeta Morska" Gdynia. 9197

Dźwiękowe kino
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Gigantyczne, 100 proc. arcydzieło śpiewno-dźwiękowe
„Pochodnia“ (Oficer gwardji“
W rolach główn. JOHN BOLES i LAURA la PLANTE. Ponadto nadprogram.

Dźwiękowe kino
PALACE
Dziś i dni następne!

Film czarownych melodyj!
„Ciebie tylko kochałem“
dramat erotyczno-życiowy,
W rolach główn. Mady Christians i Jan Stüwe. Ponadto nadprogram

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 23. 6. 31 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedam w Przybysławiu u p. Barczykowskiego Jana (Młyn) publicznie przez licytację za natychmiastową zapłatą: 1 maneż 4 dyszłowy. 9211

Gajewski, egz. pow.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 23. 6. 31 r. o godz. 9,30 sprzedam publicznie w Pieraniu u p. Tokarskiego przez licytację za gotówkę najwięcej dającemu: 1 maneż 2 konny, 1 bryczkę żółtą wyjazdową. 9212

Gajewski, egz. pow.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 23 czerwca o 9 przed poł. sprzedaję przy Szerokiej 37 przymusowym przetargiem za gotówkę: materjały piśmienne, papier, zeszyty, kałamarze, poduszki do pieczęci, kalkę maszynową, 7 lamp elektrycznych i inne przedmioty. 9208

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

Ubranie na miarę po 50 zł.
miesięcznej spłaty w 5 ratach.

Dajemy dowód o niezrównanej twórczości i solidności naszej firmy. Ubranie w tej cenie i po dogodnych warunkach wykonane jest z najlepszych materjałów Bielskich i pierwszorzędnych podszewkach **pod gwarancją** dobrego kroju i eleganckiego fasonu.
Przy gotówce 10 % zniżki
Jedna próba w zupełności zadowoli, przyczem zaoszczędzi się pieniądze.

Szendel & Sandelowski
właśc. Jabłoński, Toruń, ul. Szeroka 29.
Specjalny Dom Eleganckiej Konfekcji Męskiej,
płaszczy damskich i artykułów męskich.
Telefon nr. 851 Wielki wybór!

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Lubiance, obejmująca dom mieszkalny z podwórzem i rolę o powierzchni 0,51,06 ha z czystym dochodem rocznym 1,46 talarów i rocznej wartości użytk. 420 marek, Nr. 91 księgi podatku budynkowego Nr. 117 matrykuły podatku gruntowego zapisana w księdze gruntowej Lubianka k. 86 na imię Stanisława Hejmanowskiego z Lubianki zostanie dnia 26 sierpnia 1931 r. o godzinie 11 przed południem wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w Sądzie tutejszym pokój Nr. 7. 9210

Toruń, dnia 21 maja 1931 r.
5 K. 11/31. Sąd Grodzki.

Powrócił
Dr. Schlomann 9200
Lekarz-specjalista dla chorób uszu, nosa i gardła.
Gdańsk. Langer Markt 39, I.

B. Wilamowski
8820 **Toruń**
28 ul. Żeglarska 28

Koszule
słowackiego
sportowe i wierzchnie
w wielkim wyborze

Rowery
najlepszych Fabrykatów i wszelkie części zapasowe poleca najtaniej. Reperacje wykonuje solidnie i tanio.
Specjalnosć: emaljowanie na wszelkie kolory i lutowanie złamanych ram pod gwarancją. 8788
Dąbrowski Toruń,
Mickiewicza 83.
P.P. Oficerowie i Urzędnicy specjalne warunki.

Pokoju
wygodnego, bezwzględnie cichego poszukuje się od 1 lipca. Oferty do Adm. „Dnia Pomorskiego“ pod 9146

Urzędniczka
rutynowana, poszukuje posady w uprzemysłowionym majątku. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Dnia Pom.“ pod L. 9186.

Używane
rzeczy, meble, kupuję, przyjmuję w **komis** sprzedam: kredens, bieliźniarkę, gramofon, umywalkę, nocne stoliki, obrazy, wiatrówki, platery, lornetki i t. d. Toruń, Nowy Rynek róg św. Jakóba
Skład komisowy

Wytwórnia rowerów
„Juwel“
poleca rowery masywne po bardzo przystępnych cenach, solidnie wykonane, nośność ramy gwarantowana od 8 do 10 ctr. Gwarancja 2-letnia. Bydgoszcz, Grunwaldzka 144. 7787

Kapelusze
damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz, mistrz kapeluszniczy Mostowa 20. 7542

Pierwszorzędny
gabinet kosmetyczny
„Mimoza“
(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodą **Cedib** usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7273

Wózki dziecięce
m. innemi marki Kon-Kon poleca najtaniej
B. Pellowska i Syn
Toruń. Sw. Ducha 3, róg Rabiańskiej 8782
Grudziądz, 3 maja 1 róg Klasztornej

Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne
G. Winogrodzkiego
w Wejherowie przyjmuje zapisy do 7-miu klas gimnazjalnych włącznie. 9152

Okazja
Przepiękne futro karakułowe tanio do nabycia „FUTRO“ Bydgoska 46. 9081

Pianina
Jähnego
sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów
W. Jähne
Bydgoszcz
Gdańska 149, tel. 2225
Filje: 8646
Grudziądz, Toruńska 17-19,
Poznań, Gwarna 10.

MASŁO
wyborowe
Domena Góra dostarcza na stałe w Wejherowie po cenach notowania giełdowego. Zgłoszenia prosimy kierować do mieszkania p. Żyliczowej ul. Sobieskiego 32. Dom Englera. 9111

Uwaga!
Firma Szallies, Wejherowo,
ul. Gdańska 21
podaje do łaskawej wiadomości Szanownej Klienteli, że
likwiduję garbarnię,
wobec czego prosi o zgłaszanie się po swój towar do dnia 1 sierpnia 1931 r. jako ostatniego terminu.
9164 **Ludwik Kotyński.**

Kucharka wiejska
ze znajomością całkowitego gospodarstwa wiejskiego poszukuję od 1. VII. Pierwszeństwo mają Kresowianki, Królewianki. Uwzględniam tylko długoletnie świadectwa. Poczta Wydźno — Gordonowo. 9231

Walizki
do podróży portfele, podkówki bardzo tanio
L. Ponicki
Szewska 3 9218

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią z meblami do wynajęcia wiadomość Pańska 26 9230

Zgubiono
legitymację urzędniczą nr. 23, wydaną przez Kurat. Okr. Szkoln. Poznań, na nazwisko Tadeusz Weber. Znalazcę uprasza sie o zwrot legitymacji, za zwrotem kosztów i wynagrodz. do Admin „Dnia Kujawskiego“ Inowrocław, ul. Dworcowa 3. 9213

KOSCHNICK & CO
Właścic. Bracia Koschnick
KAMIENIARZE I RZEŹBIARSTWO NAGROBKÓW
Nowoczesne malarstwo nagrobków
8992 **Wielki magazyn gotowych pomników**
z najrozmaitszych materjałów w znakomitym wykonaniu. Najdogodniejsze ceny
Karthäuserstrasse 150 **GDANSK — SIDLICE** Telefon 257-71

Zwózki
Transport mebli
Przeprowadzki
wyściełane wozy meblowe
Magazynowanie
we własnych zdrowych, jasnych, suchych magazynach
Przyjmuję
w komisową sprzedaż meble fortepiany, szafy żelazne wszelkie towary itd. 7723
Ekspedycje
towaru i bagażu wykonuje
najtaniej
Ludwik Szymański
Żeglarska 3 Toruń Tel. 909

Pierwszorzędne
kursa
kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczenice od lat 15 Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materjałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

NAJRADYKALNIEJSZY ŚRODEK DLA CIERPIĄCYCH **na najbardziej zastarzałą i największą**
PRZEPUKLINĘ
gdy nawet opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę zapomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom.
S. KON Warszawa, Sosnowa 13. Prospekty na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.
9039

Szkoła Zawodowa
od r 1898
Kurs handlowy, stenografji, maszyn biurowych, nowoczesnej księgowości rolniczej, przemysłowej, rękodzielniczej, współdzielczej komunalnej i t. p. Czesne dla wojsk. tylko zł. 20.—, dla dojeżdżających zł. 25.— miesięcznie. 1540
Dyrekcja Toruń Żeglarska nr. 25, II p., telefon 897.

Dom
dochodu rocznego 7000 zł w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ pod l. 8282

Sprzedam
dom korzystnie. Wpłata 15 tysięcy, dochód 612 zł. Wiadomość, Bydgoszcz, Bocianowa 6. [9292] Gospodarz

Gabinet Kosmetyczny
„Markiza“
przy ul. Łaziennej nr. 28 II. ptr. masaże lecznicze. kosmetyczne, maski odmładzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Przetarg przymusowy
Dnia 22 bm o godz. 12-tej sprzedam przy ul. Dworcowej 65 za natychmiastową zapłatą: 25 słoików z cukierkami, 100 tabl. czekolady, 2 repozytorjum oszkl.
komornik sądowy.
9221 (—) Kucharz

„Elite“
Cukiernia-Restauracja
wł. I. Anker
Sopoty, Nordstrasse 11
Pierwszorzędne napoje i ciastka. 9193
Sniadania. Obiady, Kolacje od 1 G. od 1 G.
specjalność:
zsiadłe mleko z kartoflami.

Nord-Hotel
w Sopocie
Hotel i pensjonat przez cały rok otwarty, doskonałe obiady i kolacje, umiarkowane ceny, restauracja w ogrodzie.
9195

Hotel Pension
„International“
Sopot. Südbadstr 10-12, nad samem morzem, przy parku, 2 m.n. od kasyna, Stale otwarty Przebudowany-Odnowiony. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Pokoje z własną łazienką. Kuchnia polska. Cena pensjonatu w sezonie od 10 guldenów. 9194

Rakiety
Tenisowe naprawia, Instrumenty Muzyczne Witold Jankowski Toruń, ul. Chełmińska 2. 9078

Ubikacje
na warsztaty lub garaże wynajmę. Szosa Chełm. 82
Gospodarz 9198

Szczyt smaku
to landrynki — 8723
karmelki owocowe
Machlejda
poleca po cenach fabrycznych do dalszej sprzedaży **„Leopold“**
Toruń, św. Katarzyny

B. Wilamowski
Toruń 8820
28 ul. Żeglarska 28

Kąpielowe spodenki
kostjumy, czapeczki damskie, męskie i dziecięce.

Repertuar
Teatru Toruńskiego

W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA!
„Małka Szwarcenkopf“
Dramat w 5 aktach Gabryjeli Zapolskiej.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 16-tej
„Złodziej“
Sztuka w 3 aktach Bernsteina.
Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej
Dzikuska
(Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach H. Mannersa

W poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej
„Małka Szwarcenkopf“
Dramat w 5 aktach G. Zapolskiej.

W wtorek, dnia 23 bm. o godz. 20-tej
„Małka Szwarcenkopf“
Dramat w 5 akt. G. Zapolskiej.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na III. kwartał 1931 r. i proszę należność — Zł. 10.17 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko........................

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 10.17 tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na III kwartał 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“, na mies. lipiec 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko........................

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

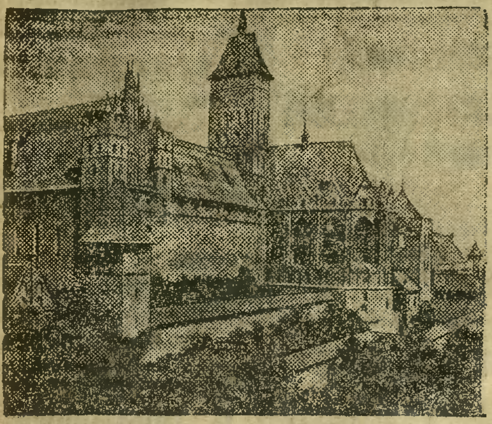
Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. lipiec 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

*) Niestosowne przekreślić.

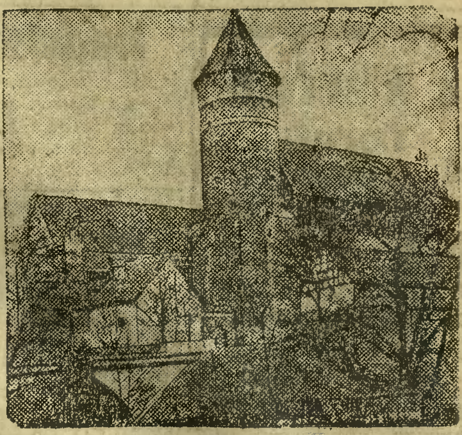
Z minionych zdarzeń

ZAMEK KRZYŻACKI W MALBORGU.



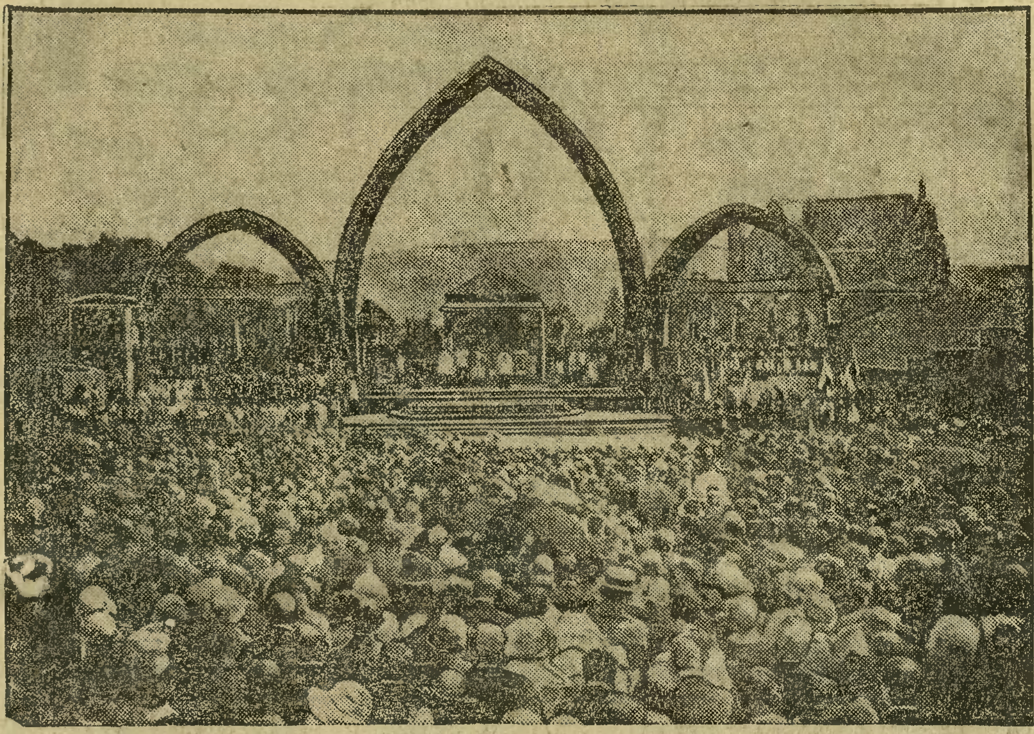
UROCZYSTOŚCI KRZYŻACKIE
Niemcy obchodzili z niezwykłą butą 700-tną rocznicę osiedlenia się Zakonu Krzyżackiego w Prusach Wschodnich. W uroczystościach, które odbyły się 14 bm. w Malborgu, wziął udział prezydent Rzeszy Hindenburg.

ZAMEK KRZYŻACKI W OLSZTYNIE.





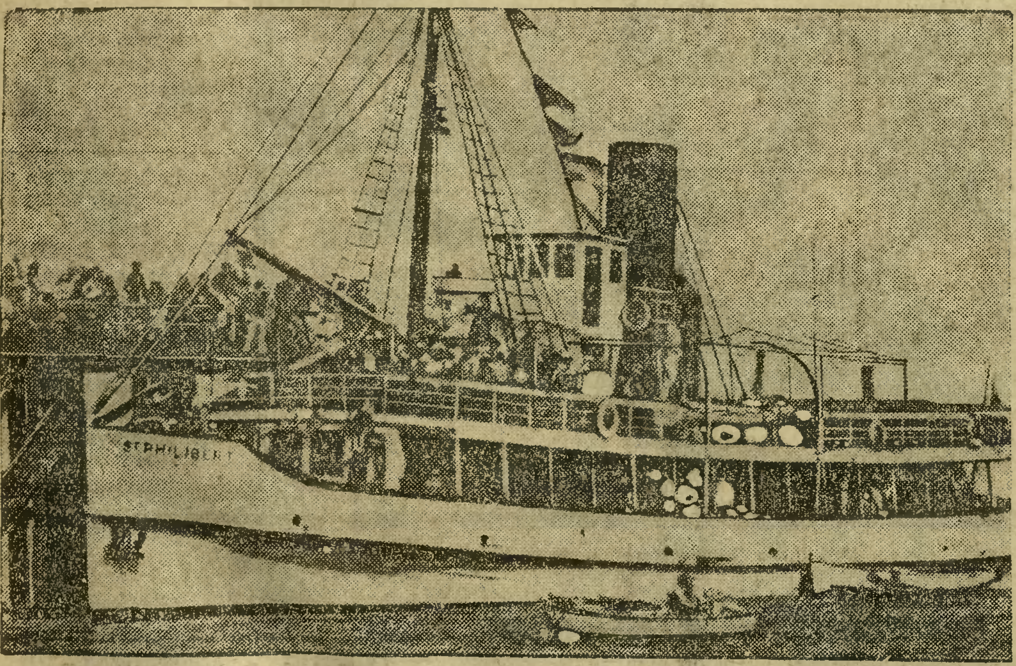
PRZESILENIE GABINETOWE W AUSTRJI
Kanclerz Dr. Ender, który onegdaj wraz z całym swym gabinetem podał się do dymisji.



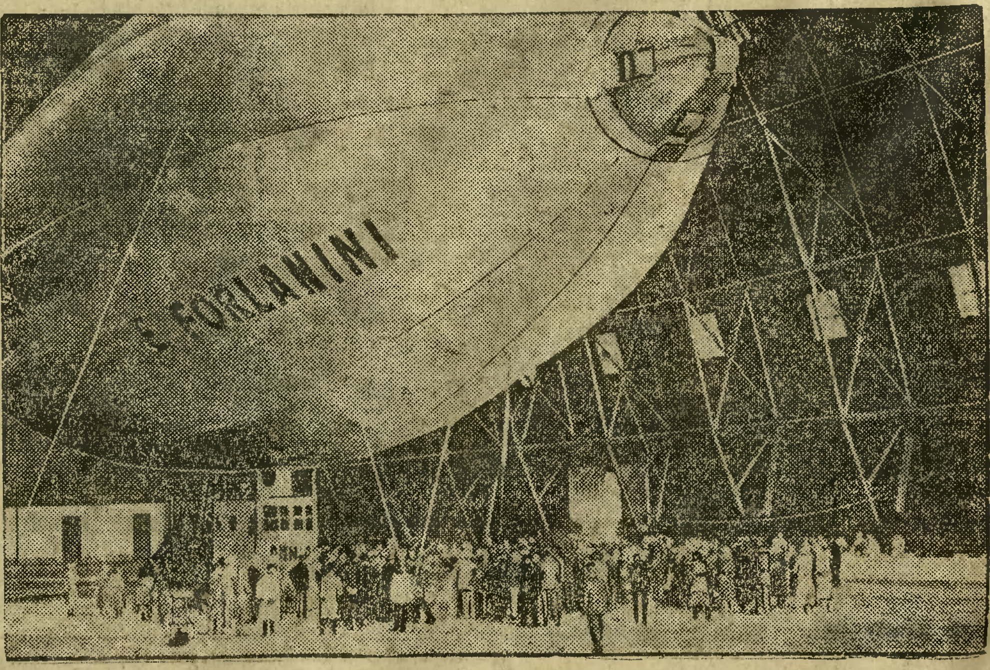
700 LECIE ZGONU ŚW. ELŻBIETY.
W Turyngji rozpoczęły się wspaniałe uroczystości religijne w 700-tną rocznicę zgonu św. Elżbiety, których widownią będzie przedewszystkiem zamek Wartburg. Powyżej widzimy uroczystą mszę św. pontyfikalną w Marburgu.



AMBASADOR FRANCUSKI W BERLINIE DE MARGERIE
został przez rząd francuski odwołany ze swego stanowiska.



NIESZCZĘSNY STATEK „ST. PHILIBERT"
na którym podczas katastrofy zginęło przeszło 500 osób. Katastrofa statku „St. Philibert" jest od czasów „Titanica" najokropniejszą katastrofą, jaka wydarzyła się na morzu.



MINJATUROWY STATEK POWIETRZNY.
Minjaturowy ten statek powietrzny, który w Medjolanie zbudował inż. Forlanini, może startować i lądować bez pomocy ludzkiej z zie Siła jego motorów wynosi tylko 150 KM!

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska